Nr. 113. Kraków, Piątek 18 Maja 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Kraków, *17 maja.*

Telegraficznie doniesiono nam wczoraj o załatwieniu sprawy wódczanej między rządem a reprezentantami Koła polskiego, załatwieniu, które prawdopodobnie w chwili gdy to piszemy, zostało już przez Koło zatwierdzone.

Kiedy Koło rozpoczynało kampanię w tej sprawie — wypisało na swym sztandarze hasła wielkiego krajowego interesu. Przypominamy przemówienia wszystkich deputacyj, jakie w sprawie tej w Wiedniu się jawiły, przypominamy relacye poselskie wobec wyborców, dyskusye w Kole i mowy tych posłów, którzy głównie reprezentowali ową opozycyę. Wszystko dało się streścić w tem, iż w sprawie tej idzie nie o partykularny jakiś ale ogólny krajowy interes, o solidarny interes wszystkich, więc rolników, zagrożonych upadkiem przemysłu gorzelnianego, więc właścicieli propinacyi, więc miast, które w dochodzie propinacyjnym czerpią główne swe zasoby do spełnienia ważnych, społecznych zadań, więc szerokich warstw konsumentów, między którymi najbiedniejsi właśnie, ze względu na brak mięsnego pożywienia nie mogą bez wódki się obejść, więc na koniec kraju całego, który nie może znieść nowego obciążenia na kilkanaście milionów bez względu, z jakiego źródła, z czyjej kieszeni te miliony będą wzięte. Z tych wszystkich haseł co dziś zostało? Powiedzmyż prawdę: został wyłącznie tylko interes kilkuset właścicieli gorzelń i właścicieli propinacyi. Jeden i drugi — co prawda — w bardzo małym stopniu zastrzeżony, ani bowiem bonifikacya dla gorzelń rolniczych ani też wysokość odszkodowania dla właścicieli propinacyi nie odpowiada temu, co w komisyi wódczanej Koła tudzież w Kole samem jako konieczne było stawiane. Po za tem — kapitulacya zupełna, zaniechanie najzupełniejsze obrony interesów konsumenta, zarzucenie wszystkich tych haseł, które nie dawno jeszcze tak szumnie głoszono. Dzisiaj najgorliwszy nawet obrońca Koła polskiego nie mógłby mieć odwagi dosyć, aby dowodzić, że się nic złego nie stało — cokolwiek bowiem przytoczyłby na poparcie tego optymistycznego poglądu, można odeprzeć samem powtórzeniem sprawozdań i wniosków spirytusowej komisyi Koła, przemówień posłów, dzisiaj broniących projektu rządowego, uchwał Koła powziętych na skutek tych sprawozdań i tych przemówień. I jeżeli dzisiaj w izbowej komisyi spirytusowej Niemcy zarzucają Polakom niekonsekwencyę i zupełną zmianę zdania — to niestety zarzut ten jest zupełnie słuszny, a posłowie nasi daremnie się siłą na argumenta, aby go odeprzeć lub osłabić.

Wszakże — żale i rekryminacye nie na wiele się już zdadzą, a stanu rzeczy nie zmienią. Zastanowić się dziś trzeba nad konsekwencyami dokonanego faktu. Są one dwojakiej natury: politycznej i ekonomiczno-społecznej.

Co do strony politycznej — to wynik sprawy sprawy wódczanej udowodnił jaskrawo i w sposób niewątpliwy — że obecny tak zwany „system“ nie daje rękojmi, iż żywotne interesa kraju znajdą w nim dostateczną obronę. Myśmy to twierdzili oddawna — myśmy dowodzili tego faktami takiemi, jak: sprawa indemnizacyjna, regulacya rzek, decentralizacya kolejowa, przywilej banku austro-węgierskiego, sprawa naftowa, i t. p. — W żadnej jednak z tych spraw, chociaż były one tak niesłychanie ważne, nie poruszono w ten sposób całego rzec można kraju, jak w sprawie wódczanej — w żadnej nie były zainteresowane te właśnie koła, które głównie reprezentują u nas kierunek konserwatywny i „zasadę“ uległości dla rządu, które mają zawsze jeszcze bardzo silny, przeważny wpływ na sprawy kraju i na opinię bardzo znacznej części jego obywatelstwa. Tu zatem ów fakt niedostatecznej obrony interesów kraju jaskrawiej rzuca się w oczy tym nawet, którzy dotychczas podobne fakta ignorowali.

Ta niedostateczna obrona nie jest winą tej lub owej jednostki, ona jest winą wszystkich. Zaczyna się przy urnie wyborczej — kończy się przy ministeryalnym stoliku, — cięży na tem, co eufemicznie „systemem“ nazywają. System ten polega pozornie na zasadzie łączności kraju i reprezentacyi z rządem i stronnictwem rządowem — w istocie zaś łączność tu wyraża się jako uległość z naszej strony, jako jednostronna a ciągła ofiara kraju i jego reprezentacyi na rzecz utrzymania obecnego gabinetu. Kraj te ofiary ciągłe ponosił w nadziei, że znajdzie w tym „systemie“ obronę swych interesów. Wysyłał do Wiednia takich przeważnie, co się z „systemem“ solidaryzowali. I oto pokazało się, że ani w rządzie obrony owej nie znalazł — skoro rząd mógł z Węgrami ułożyć taki projekt podatkowy; że jej nie znalazł w Kole polskiem, które z początku wzięło silny zapęd ku obronie kraju, a nakoniec skapitulowało; że jej oczywiście nie znalazł i w klubach naszych sprzymierzeńców.

Kraj zatem, jeśli chce nie fantastyczną, ale realną politykę prowadzić — powinien sobie ze sprawy wódczanej ten wywieść wniosek i stosownie do niego postąpić, iż w obecnym systemie nie ma skutecznej obrony swoich interesów.

O innych konsekwencyach sprawy wódczanej — pomówimy jutro.

Ostatni akt komedyi.

Wiedeń, *16 maja.*

(§) Ciężka i trudna kampania wódczana, która miesiącami poruszała żywo kraj cały i wzburzała umysły, skończona.

Na dzisiejszem posiedzeniu „siedmnastówki“ dobito targu a w dwie godzin później zebrało się Koło polskie dla ratyfikacyi układu. Z powodzi wódczanej sterczą dwie żerdzie z tablicami, z których jedna nosi napis: „propinacya“, druga zaś: „bonifikacya“ — wszystko inne zalała powódź, a w zapale rokowań zapomniano nawet o wszystkiem innem, najbardziej zaś o konsumentach, których groszem i propinacya i bonifikacya będzie płaconą.

Przebieg dzisiejszego posiedzenia „siedmnastówki“ był w zarysie następujący:

Minister skarbu dr. Dunajewski zaoferował po poprzednich rokowaniach z przewódzcami Koła polskiego i na podstawie umowy z Węgrami bonifikacyę dla gorzelń rolniczych 3, 4, 5 złr. dla wódki kontyngentowej, zaś bonifikacyę 1, 2, 3 złr. dla wódki nadkontyngentowej. Co do propinacyi oświadczył gotowość rządu dawać corocznie milion złr. na galicyjski fundusz propinacyjny tytułem odszkodowania za prawdopodobne zmniejszenie dochodu propinacyjnego. Polscy członkowie „siedmnastówki“ oświadczyli, że zgadzają się na propozycye rządu. Na to zabrał głos hr. Hohenwarth dla zwalczania tych propozycyi, jako idących za daleko, bo zbyt dużo dających właścicielom gorzelń i propinacyj korzyści. Hr. Taaffe, który był na posiedzeniu także obecnym, bronił układu między rządem a Kołem polskiem. Jeden z członków „siedmnastówki“ podniósł, czy tylko Izba zgodzi się na to? Na to pytanie odpowiedział ks. Liechtenstein, że on i jego stronnictwo będą za tem głosowali z politycznych względów. Czescy członkowie „siedmnastówki“ oświadczyli także gotowość głosowania w Izbie.

Podczas posiedzenia Izby o godzinie w pół do trzeciej zwołał p. Grocholski *ad hoc* posiedzenie Koła, na którem najprzód zdał sprawę z przebiegu narad „siedmnastówki“ a zarazem i rokowań swoich z rządem przedkładając w końcu propozycye rządowe, powyżej wyszczególnione, Kołu do rozstrzygnięcia.

W obronie tych propozyj zabiera głos dr. Rosenstock, wykazując na podstawie liczbowego materyału ich korzyści dla właścicieli gorzelń i propinacyj.

Dr. Rutowski, referent kołowej komisyi wódczanej i izbowego podkomitetu wódczanego, broni także wniosków rządowych.

P. Struszkiewicz sprzeciwia im się zbijając argumenty obudwu poprzednich mowców i wnosi, żeby bonifikacya dla gorzelń rolniczych wynosiła 3, 4, 5 złr. bez względu na kontyngent t. j. stosowaną była do całego wyrobu wódki tak, że i nadkontyngentowa ilość wódki korzystałaby z powyższej bonifikacyi, podczas kiedy rząd dla nadkontyngentowego wyrobu proponuje tylko 1, 2, 3 złr.

P. Alfons Czajkowski popiera wniosek p. Struszkiewicza.

Przy głosowaniu nad bonifikacyą utrzymuje się wniosek rządowy wszystkiemi przeciwko siedmiu głosom, które były za wnioskiem p. Struszkiewicza.

Na „milion propinacyjny“ zgodzono się także.

Komisya spirytusowa.

Wtorkowe posiedzenie komisyi spirytusowej było znowu wyłącznie poświęcone sprawie wynagrodzenia propinacyi.

Kowalski przemawia pierwszy i zaczyna od historycznej krytyki prawa propinacyi. Twierdzi, że nie można przy tem prawie powoływać się na prawa historyczne — powstało ono bowiem z przywilejów czasowych, przy każdej koronacyi powtarzanych — zaś po zaborze Galicyi przez Austryę zostało pozostawione jako wynagrodzenie za ciężary, połączone z wykonywaniem tak zwanej władzy dominikalnej. Nie można więc dziś mówić o jakiemś prawnie należącem się odszkodowaniu, ale jedynie o względach słuszności. Wysokość wynagrodzenia będzie można oznaczyć wtedy, gdy się da obliczyć rzeczywista szkoda. Mowca sądzi, że nie będzie ona wyższa nad 800.000 złr. Wniosku Mengera mowca nie zaleca, jeżeliby bowiem nie wpłynęło z podatku 23 milionów, wówczas kraje nieby nie dostały. Mowca wnosi, żeby §. 2 lit. b) opiewał: „Z dochodu podatku konsumcyjnego, niniejszą ustawą zaprowadzonego, wypłacana będzie jako wynagrodzenie za uszczuplenie dochodu propinacyjnego od r. 1889 do 1911 włącznie suma 800.000 złr. dla galicyjskiego, a 100.000 złr. dla bukowińskiego funduszu szkolnego“. Mowca nie chce głosowania zaraz za wnioskiem, ale żąda, żeby wniosek albo *in suspenso* zostawić, albo uchwaliwszy go w zasadzie, oznaczenie cyfry odroczyć.

Beer oświadcza — odpowiadając mowcom z dnia poprzedniego — że nie lewica dokonała zmiany zapatrywań, ale poseł Rutowski, który z początku chciał utrzymać system ryczałtowy, obecnie zaś zastępuje wręcz przeciwne stanowiska. Mowca sądzi, że odszkodowanie właścicieli propinacyi w kwocie 800.000 złr. jest zbyt wysokie. Ze stanowiska słuszności możnaby co najwyżej zgodzić się na 500.000 złr., przypuściwszy, że istotnie da się wykazać stratę.

Richter przypomina, że on i jego polityczni przyjaciele oświadczyli się przeciw wszelkiemu odszkodowaniu, a tylko za uwzględnieniem galicyjskich gorzelników. Mowca zaleca przyjęcie wniosku Mengera.

Abrahamowicz z historyi austryackiego ustawodawstwa podatkowego dowodzi, że prawo propinacyi zawsze było uszanowane, bo n. p. w r. 1835 tylko z tego powodu wymierzono podatek gorzelniany w Galicyi o $^1/_8$ niżej. Tak samo też nie pozwalano nigdy zaprowadzać gminnych dodatków do podatków konsumcyjnych tam, gdzie istniało prywatne prawo propinacyjne osoby trzeciej. Mowca apeluje w końcu do poczucia sprawiedliwości, którego przecież parlamentarna rozprawa stłumić nie może.

Styrcea stwierdza życzliwość, z jaką z wszystkich stron uwzględnione są specyalne stosunki Galicyi i Bukowiny — ale sądzi, iż skończy się to na teoretycznej życzliwości. Mowca polemizuje z wnioskiem Mengera. Byłoby przedwcześnie orzekać teraz o użyciu zwyżki.

Menger broni ponownie swego wniosku i zarzuca większości, iż zmieniła swoje stanowisko, dziś bowiem żąda odszkodowania niektórych wielkich właścicieli, gdy wszystkie inne poszkodowane gminy i inni interesanci wychodzą z próżnemi rękami. W parlamentarnej historyi finansowej przyznanie kwoty wyższej, niż rząd proponuje, jest unikatem.

Rutowski raz jeszcze broni praw właścicieli propinacyi i odpiera od reprezentantów Galicyi zarzut, iż zmienili swe stanowisko. Nie należy zapominać, że centraliści przez cały wiek zaniedbywali Galicyę i wyzyskiwali ją, jak gdyby była Kamerunem. Odszkodowanie, dzisiaj wymagane, ma częściowo wynagrodzić dawne zaniedbanie.

Przystąpiono do głosowania. Wniosek Mengera odrzucono 19 głosami przeciw 11. Wniosek Steinwendera (20% dochodu przyznać krajom) odrzucono wszystkiemi głosami przeciw czterem. Wniosek Kowalskiego, żeby głosować teraz zasadniczo, cyfrę zaś wstawić po załatwieniu projektu, odrzucono wszystkiemi głosami przeciw jednemu. Wniosek Schaupa odrzucono wszystkiemi głosami przeciw siedmiu. Wniosek Nadhernego, zgodny z wnioskiem subkomisyi z małemi zmianami stylistycznemi, z zastrzeżeniem cyfry — przyjęto 19 głosami przeciw 10. Poczem na wniosek Meznika uchwalono, cyfrę odszkodowania na jednem z następnych posiedzeń uchwalić — i posiedzenie zamknięto.

Pożyczka rosyjska.

Od dłuższego już czasu obiegają najsprzeczniejsze wieści o wielkiej pożyczce rosyjskiej, o której raz donoszą, iż jest już ułożoną, to znów wręcz przeciwnie, że się Rosya o nią stara, ale dostać jej nie może, lub wreszcie, że jakiś dom bankowy ofiarował pożyczkę, ale rosyjski minister skarbu z dumą odpowiedział, że jej nie potrzebuje. I tak przed kilku tygodniami donoszono ze źródła rosyjskiego — iż dyrektor paryskiego *Comptoir d'Escompte* p. Denfert-Rocherau ofiarował w Petersburgu pożyczkę, którą rosyjski minister skarbu ze względu na dobry stan finansów rosyjskich odrzucił. Wiadomość tę z góry można było jako nieprawdopodobną uważać — a przeciwnie z rozgłoszenia jej przez rosyjskie organa wnioskować raczej należało, że się ma do czynienia z ponowną nieudaną próbą

NIE W PORĘ.

NOWELA.

Naszkicował

Dyzma Zimorowicz.

(Ciąg dalszy.)

Jasne światło lampy rozlało się po dość obszernej izbie, zapełnionej stolarskiemi gratami. Na czarnej, klejem polanej podłodze, bielał gdzieniegdzie przylepiony wiórek. Ściany obwieszone półkami — z półek wyglądały najeżone rzędy hebli i różnego przeznaczenia narzędzi. Między oknami poczerniały i poszczerbiony warsztat, zasypany rupieciami stolarskiemi. Wzdłuż przeciwległej ściany dwa zestawione łóżka dotykały prawie pieca. Przed niemi łóżko dziecinne. — Łóżka wraz z szafą wyróżniały się czystą, wykończoną robotą od reszty tandetnych mebli. — Między drzwiami i piecem porozstawiane balie, cebrzyki i cały arsenał kuchenny, zawieszony na ścianie i nad piecem.

Przybyły, zaniedbanej powierzchowności, rozglądał się, ściągając krótko strzyżone wąsy, na których błyszczały krople wody. Twarz okrągła, ogorzałej cery, naprzód wysunięta, od dłuższego czasu niegolona broda, ruchy szybkie, stanowcze, znamionowały energię. Z poza gęstych, opuszczonych brwi, rzucał chmurne wejrzenie, wzruszając ramionami, jakby zdziwiony.

Kobieta, wyniosłej postawy, zdejmowała ostrożnie chustkę w ciemne kraty, pochylając się nad białym łebkiem słabiutko kwilącego dziecięcia; ułożyła je do łóżeczka, nakrywając stosem kołder; poczem odwróciła się wyprostowana. Smukła kibić i wypukły biust uwydatniały się, ujęte w czarną, podartą trykotkę. Łagodny owal twarzy bladej cery, czoło porysowane równoległemi liniami, gdzieniegdzie fałdujący się zmarszczek i podsiniałe oczy, nie świadczyły przecie, że kobieta przekroczyła trzydziestkę.

— Zimno tu panie Antoni, ale to już mieszkanie takie! — rzekła w zamyśleniu, przyciskając rękę do ręki i przykładając je następnie do piersi.

— Ou! prawda, że zimno! Pierwszy raz tu jestem — rzekł przybyły stulając ramiona i przysłaniając ręką oczy — ale też liche mieszkanie macie. Cóżeście się tak urządzili, nie było już nic lepszego?... toż tu was i pies nie znajdzie! — dodał podchodząc ku piecowi.

Z poza balii wysunęła się leniwie dziewczynka, owinięta w kołdrę, przeciągając się. Trąc piąstką zaspane oczy, ziewała.

— Brońcia! moja chrześniczka.... tie! patrzę, co się to to rusza?.... a to ty smoluchu!

Ładna dziewczynka kilkoletnia, zrzuciła z siebie kołdrę, podniosła czarne brewki i przeginając się w tył, uśmiechnęła się figlarnie.

— Cukiełki?... pan Antoni obiecał! — rzekła przymrużając oczy.

— Bodajto! zapomniałem na śmierć!... no! mój smoluszku! na drugi raz nie zapomnę.

Wziął dziewczynę pod pachy, podnosząc ją wysoko i usiadł, sadowiąc ją na kolanach — przyczem twarz zachmurzona rozjaśniła się i ściągnięte brwi się rozeszły.

— I cóż ty mała figlarko?... Cały miesiąc pamiętała o cukierkach... A rączki, jak lód! — rzekł pieszczotliwie, co dziwnie odbijało od jego szorstkiej powierzchowności.

— No Stachu! — zagadnął, obracając się — cóż ty taki zadumany? nic nie gadasz? Coś tam masz na sumieniu!.... Wyspowiadajno się tu zaraz!

— Ii... co tu gadać?! na psy schodzę oto! — odrzekł mężczyzna oparty o ścianę, machnąwszy ręką.

— Dziecko nam słabe, panie Antoni! — odezwała się kobieta, krzątając się koło pieca.

— Dziecko kiepskie.... kawęczy ciągle.... To swoją drogą, a co innego swoją. Już ja to sam widzę i dobrze uważam, że od czasu, jak nam Władek umarł, przyplątało się jakieś licho i nie chce się odczepić.... Pamiętam przecie, bo akurat wtenczas spodziewaliśmy się tej małej — rzekł wskazując na małe łóżeczko, — a tu choroba. Jedno umiera... Brońcia zaraża się szkarlatyną... choruje... kobieta się kładzie... i tak zaczęło się wieść, aż hej! Brońcia, jak wiesz, chorowała długo, ale przecie wyszła; babsko za to dźwigła się zawczasu do roboty. W nocy koło dwojga, w dzień przy kuchni... tak też odtąd niedomaga. I tak nie długo potem, poszedłem na ostatnie ćwiczenia wojskowe... robota się urwała, wypadło mi czeladź odprawić. Tu znowu gospodarz napiera, żebym się wynosił, bo wisiało kilkanaście papierków za mieszkanie A no! wynieśliśmy się tu... do mieszkania po stróżach... Został mi chłopak do pomocy. Trzeba mi było na dobitek oddalić tego bąka. Szelma był, bo był. *Culagę* mi spalił, *fajklubę* gdzieś zawieruszył, *laubzegi*, *sztamajzy* połamał, potępił raszple i heble; ale przynajmniej było się kim wyręczyć, bo to jak trzeba było, chodził do miasta a i robota szłaby sporzej. Ale cóż!... jak mi zaczął nosem kręcić... jak nie było co w gębę...

Uciął nagle, spojrzawszy na żonę, która szybko naprzeciw niego stanęła zaczerwieniona.

— E! bo wściec się można! — wrzasnął zaperzony stolarz. — Harujemy bez odpoczynku, nie drożę się, roboty nie fuszeruję, ale róbże tu żydom za psie pieniądze i grzeb się...

— Nie wesołe to — rzekł gość gładząc czarną główkę dziewczynki — ale teraz widzisz, jak trudno samą uczciwą pracą wydobyć się na wierzch. I cóż macie z tej pracy?... bieda i kłopoty... życie z dnia na dzień; pocieszacie się tylko nadzieją lepszych czasów. I to dobre czasami... ale tak po trzeźwemu patrząc: po *kiego* djabła? kiedy z góry można przewidzieć, że i tak człek nic nie zrobi i w biedzie zdechnie!

— Więc cóż? palnąć sobie w łeb zawczasu? — odrzekł stolarz rozdrażniony, odepchnąwszy się gwałtownie od szafy i stając naprzeciw gościa.

— Któż ci o tem mówi! — odparł gość wzruszając spokojnie ramionami.

— Więc ty nie masz żadnych nadziei w życiu?

— Co to o tem gadać?! Mam tylko pewność, że znajdę zawsze kawałek chleba i prosić o niego nie będę. Nie znajdę dziś roboty u rzeźbiarza, znajdę ją jutro u kamieniarza; nie u jednego, to u drugiego. Zachoruję? pójdę do szpitala. W ostatecznym razie mogę sobie i w łeb palnąć, bo wyraźnych obowiązków względem nikogo nie mam. A przyjdą lepsze czasy, niespodziewanie, tem lepiej! Nie przyjdą... mniejsza o to; jestem sam. Cieszy mnie, jak mam z kim pogawędzić, podzielić się myślami, pokpić sobie czasem, kopnąć, jak się zdarzy, gałgana... i to dobre dla rozmaitości... a wreszcie luleczkę zapalić... ot i cała parada życia! — rzekł, dobywając małą fajeczkę. — Inaczej życie byłoby strasznie głupie... Ty co innego! ty masz obowiązki... rodzinę. Powinieneś owszem więcej przemyśliwać nad swoją przyszłością, z ludźmi się rachować, nie dać się obdzierać, nie być nadto miękkim, nadto uczciwym... gdzie nie trzeba, bo każdy zrobi z tobą, co zechce... I tak też jest! Ale ty jeszcze nie znasz ludzi i nie chcesz wiedzieć o tem, że nie ze wszystkiemi można jednakowo postępować. Większość... to bydło — rzekł, nakładając jedną ręką fajeczkę — co się zwie bydło... głupie! złe! czy ono się znajdzie w ciemnych norach bez podłogi, czy na woskowanych posadzkach, bo wszędzie ono jest... i z tymi nie ma innej rady, tylko kopać, bić w łeb i kąsać, jak ci wejdzie w drogę... A zawsze będzie to rozsądniej, niż dać się pożreć wraz ze wszystkiemi sentymentami!

Stolarz milczał. Antoni filozofował dalej:

— Już to jest tak w świecie, że zawsze siła zwycięża, jakąkolwiek ona będzie; czy to będzie talent, czy grosz, czy wreszcie masa. Zawsze silniejszy, czy będzie wart co, czy nie, zdusi słabszego, choćby najuczciwszego. A kto nie ma za sobą siły, lub przynajmniej potężnej energii własnej, wcześniej, czy później ulegnie. Rzetelna, cicha praca, musi się krwawo przez życie przedzierać, jeżeli jej nie poprze jakabądź siła. Bez siły nie ma nic w świecie... Tak mój kochany!...

— Społeczność, to gromada zwierząt, walczących z sobą o lepszy kąsek! — rzekł po chwili, zapaliwszy fajeczkę i puszczając dym ponad głowę dziewczynki. — Składa się głównie z dwóch klas, tak jak ja widzę: z głupców, wyzyskiwanych z jednej, i mądrych, wiedzących przynajmniej na czem dzisiejszy świat stoi, z drugiej strony. I tak się zdarzy — ciągnął dalej w zamyśleniu — że nieraz ani człek wie, kiedy sam krzywdzi... Pewno! bo każdy się broni... I kto nie chce być zdeptanym, potrąconym, musi sam deptać, potrącać... Oto masz taki świat... życie... I basta!

Zamilkł, po chwili przystąpił do konkluzyi:

— Przedewszystkiem trzeba, widzisz, zrozumieć własny interes, postawić się ostro przeciw sile, zrozumieć jasno, czem ta siła.... tak! widzisz. Ale jeden biedak... sam jeden, taki jak ty... nic nie stanowi... I cóż naprzykład z twoich wysiłków? Źle ci się wiedzie, biedę klepiesz, a dla tego właśnie musisz za wszystko więcej płacić, niż pierwszy lepszy, co ma trochę grosiwa i jeszcze dostajesz gorszy towar. Robotę dostajesz mniej popłatną... Ot! jakże to było z tym ostatnim konkursem?...

Uśmiechnął się gorzko.

— Robota twoja była może najlepsza... a w ostatku dostał ją ten, który miał protekcyę i podsypał sprawę groszem!... Z tego jasno widzisz, że ten, który ma więcej od ciebie, będzie miał jeszcze więcej, a ty, jak nie masz nic, nie będziesz mieć nic. Urośnie ci dług, bo przecież trawą żyć nie będziesz, ani też dziecku od gęby nie odejmiesz. Ot, co jest!

Zamilkł. Stolarz stał naprzeciw niego oparty o ścianę; przy ostatnich słowach gościa zwiesił głowę, oddychając ciężko.

(D. c. n.)

zaciągnięcia pożyczki. Donosi też o tem *Weser Ztg.* następujące szczegóły.

Rząd rosyjski pomimo, iż już trzykrotnie zawiodły go starania o pożyczkę w konsorcyum francusko-belgijsko-holenderskiem, nie zaniechał planu zaciągnięcia pożyczki na zachodnio-europejskim targu pieniężnym — innego bowiem planu nie ma. W połowie marca p. Wysznegradzki wypowiedział życzenie osobistego porozumienia się z zastępcą syndykatu. Skutkiem tego dyrektor Denfert Rochereau udał się do Petersburga. Nie jeździł więc z własnej inicyatywy. Prawdą jest, że bawił on w Petersburgu tylko 24 godzin, p. Wysznegradzki bowiem zaraz zerwał wszystkie układy. Powodem tego nie było jednak, jakoby rosyjskie kasy rządowe były przepełnione, ale że dyrektor francuskiej instytucyi jako pierwszy warunek stawiał danie szczegółowej poręki, a mianowicie danie zastawu na dochodach kolei skarbowych. Rosyjski minister skarbu odrzucił wręcz to żądanie, którego przyjęcie znaczyłoby, iż Rosya co do kredytu staje na równi z Turcyą. Jakkolwiek niewłaściwem wydawać się może takie żądanie wobec wielkiego mocarstwa, to jednak zaprzeczyć nie można, pisze *Weser Ztg.*, że Rosya tylko przez danie specyalnego zastawu może w zachodniej Europie znaleść pieniądze. Sama renta państwowa nawet po bardzo korzystnym dla odbiorców kursie nie znalazłaby najmniejszego odbytu ani w Paryżu ani w Brukseli lub Amsterdamie. Przeciwnie na giełdzie amsterdamskiej, która po berlińskiej jest największym targiem dla papierów rosyjskich — jest tendencya odrzucania walorów rosyjskich. Byłoby więc śmiesznością narzucać ludziom papiery, których sie oni raczej pozbyć pragną.

Armia angielska.

Głośny artykuł, zamieszczony niedawno w *Daily Telegraph*, chłoszczący niemiłosiernie armię angielską, a mający, jak pierwotnie mniemano, pochodzić bądź z pod pióra ks. Cambridge, bądź też gen. Woleeleya, opiewa jak następuje:

Wskutek niegodnej opieszałości parlamentu i wskutek tego, iż nieszczęsna metoda zatajania przed narodem prawdy, bywa przez różne następujące po sobie gabinety przestrzeganą, staje dziś przed nami fakt, że Anglia jest zupełnie nieprzygotowaną do wojny i że będzie się musiała zdać na łaskę albo niełaskę każdego nieprzyjaciela, jeżeli nie przedsięweźmiemy bezzwłocznie energicznych środków celem zapewnienia obrony zjednoczonemu królestwu i całej brytańskiej monarchii. Liczebna siła wojsk angielskich nie jest wystarczającą. Armia musi być powiększoną. Ale gdyby jutro zaciągnęły się nowe siły, nie mielibyśmy koszar na ich pomieszczenie. Kraj znajduje się w tem upokarzającem położeniu, iż wiele naszych baterwj ma tak złe działa, jakich u żadnej dzisiejszej armii nie znajdziemy. Mówią, że posiadamy najlepsze, jakie dotychczas wynaleziono, karabiny repetierowe. Dotychczas nie zaopatrzono jednak ani jednego pułku w tę broń. Zapasy, jakiemi rozporządzamy, nie mogą także wystarczyć. Anglicy chwalili się dotychczas, że nie potrzebują armii, gdyż mają niezwyciężoną flotę. Ale wielkie powagi wojskowe zapewniają nas, że ta flota nie może obronić naszych brzegów, ani rozrzuconych po różnych morzach składów węgla i dalszych części państwa; wątpliwą jest nawet rzeczą, czy ta flota mogłaby się utrzymać na kanale la Manche. Gdybyśmy tylko większą część okrętów skoncentrowali pod Dowrem, inne pozycye pozostałyby bez obrony. Stwierdzono urzędownie, iż w tej chwili w żadnej z naszych twierdz od Portland Bill aż do Tweed nie ma ani jednego nowożytnego, odtylcowego działa. Najnowszem między naszemi działami jest siedmiocalowe działo Armstronga. Broń ochotników jest przestarzałą, przestarzałem jest uzbrojenie naszych fortów, przestarzałemi są także zasoby amunicyi dla broni ręcznej i artyleryi. Dwa największe statki wojenne, rzecz niesłychana! nie mają wcale dział, a dwa inne mają być uzbrojone w działa, ale nie przed końcem marca 1889 r. Dwa pancerne krzyżowniki będą musiały czekać jeszcze przez parę miesięcy na działa. Są to fakta nie ulegające wątpliwości. Naród powinien zatem bezzwłocznie zażądać, ażeby rząd zajął się tą sprawą i przed końcem sesyi a nawet przed Zielonemi Świętami przedłożył parlamentowi program środków zaradczych. Znaczenie W. Brytanii zagranicą i jej bezpieczeństwo u siebie w domu zależą od przyjęcia jasno wytkniętej polityki, a naród ma prawo dopominać się, ażeby nareszcie położono kres tym równie poniżającym jak zgubnym stosunkom.

Szczególną uwagę zwrócić należy na zupełną bezbronność Londynu. Jest to prawdopodobnie jedyna w Europie stolica, dla której nie wypracowano nawet planu obrony. Czekamy na ostateczną chwilę, a wówczas zachcemy oczywiście ułożyć od razu plan, podobnie, jak to robił Trochu w Paryżu i kto wie, czy nie z tym samym skutkiem. W Berlinie postępują nieco inaczej. Co do nas, liczymy zawsze na to, że pieniądzmi wszystko można zrobić, ale zapominamy o tem, że na wszystko potrzeba czasu. Uchwała parlamentu nie może o wiele przyspieszyć wyrobu karabinów i dział. Jest to w najwyższym stopniu upokarzającem, iż naród posiadający największe mechaniczne środki, a może nawet najlepszych na świecie inżynierów, musi szukać za granicą dział wielkiego wagomiaru. Ale jeszcze więcej upokarzającą jest okoliczność, iż marynarka nasza ma tak mało do własnych dział zaufania. Gdy pod Tamatawe groziło nam starcie z Francuzami, Johnson, komendant „Dryjady", kazał usunąć działa z pokładu swego okrętu; później pokazało się, że przestrzegano go, by nie używał większej części swych dział. Było to w r. 1883. Wartoby się dowiedzieć, ilu kapitanów lęka się tak jak on, swej własnej broni. Nie wolno nam liczyć na sprzyjające nam zwykle szczęście, gdyż czasy się zmieniają. Flota nieprzyjacielska może dziś w przeciągu kilku godzin przebyć kanał La Manche, a losy narodu rozstrzygną się w przeciągu kilku tygodni, a nie, jak dawniej bywało, w przeciągu lat. Nie będziemy mieli czasu do naprawiania błędów. Nie możemy również liczyć na bohaterstwo naszego wojska i naszych marynarzy. Natura ludzka jest wszędzie ta sama. Umieśćmy Anglików na gorszych, powolniejszych, mniej odpowiednio uzbrojonych okrętach, niż okręty nieprzyjacielskie, ustawmy artylerzystów angielskich przy działach o mniejszej donioslości i sile, postawmy piechotę angielską, uzbrojoną w stare karabiny, w ogniu broni repetierowej, a zobaczymy, jaka zapanuje demoralizacya. Dlaczegóżby z pomiędzy wszystkich mocarstw, jedna Anglia miała być na to skazaną?

Z Rady państwa.

***Wiedeń**, 16 maja.*

(††) W Izbie poselskiej toczyły się dzisiaj w dalszym ciągu obrady nad budżetem ministerstwa handlu.

Przy tytule „generalna inspekcya austryackich kolei żelaznych" Popper i Roser powstawali przeciwko rozmaitym drobnym niedogodnościom i nadużyciom na kolejach; w szczególności zaś omawiali kwestyę uposażenia niższych urzędników,— Roser wniósł rezolucyę, wzywającą rząd, aby wpłynął na polepszenie materyalnego położenia niższych urzędników kolejowych, tudzież zabezpieczenie ich na wypadek starości. Obaj mowcy wzywają generalną inspekcyę, aby okazywała więcej dbałości i sumienności w wypełnianiu swych obowiązków.

Minister handlu mrgr. Bacquehem, polemizując z poprzednimi mowcami, zastrzegł sobie, iż na fachowe uwagi szanownych posłów odpowie przy jednym z następnych rozdziałów budżetu; w dzisiejszej zaś przemowie broni urzędników generalnej inspekcyi, mówiąc z uznaniem o ich wierności i sumienności. Co do niższych urzędników kolejowych, minister zauważył, że ich materyalne położenie w ostatnich czasach nieco się polepszyło, dzięki ostatecznemu unormowaniu etatu kolejowego, oraz z powodu łatwiejszego awansu. W każdym razie minister będzie uważał sobie za obowiązek ludzkości w miarę możności wpłynąć na polepszenie materyalnego położenia niższej służby kolejowej, szczególnie zaś na zabezpieczenie urzędników na wypadek starości i kalectwa.

P. Magg wzywa rząd, aby użył swego wpływu w celu skłonienia wszystkich prywatnych kolei żelaznych do zaprowadzenia przynajmniej takich urządzeń zabezpieczających służbę kolejową w razie nieszczęśliwego wypadku, jakie istnieją już na kolejach państwowych i na kolei południowej.

Rubrykę „generalna inspekcya kolei żelaznych" przyjęto bez zmiany.

Do tytułu „budowa i konserwacya portów, służba sanitarna na morzu" i t. d. przemawiał dr. Vitezicz, omawiając stan austryackiej marynarki handlowej, żaląc się, iż rząd zbyt mało dba o rozwój handlu morskiego. — Mowca przytacza cały szereg statystycznych dat, które dowodzą, iż w ostatnim dziesiątku lat marynarka austryacka znacznie upadła. Mowca sądzi, iż należałoby utworzyć osobne ministerstwo marynarki.

Nie jest to rzeczą nową, albowiem ministerstwo takie istniało już przez pewien czas, i wówczas marynarka austryacka była w kwitnącym stanie. Austrya — zdaniem mowcy — posiada znakomity materyał ludzi do marynarki, charakter wybrzeży austryackich również mógłby sprzyjać handlowi morskiemu, — trzeba tylko jedno i drugie w należyty sposób wyzyskać. Popierając żądania ludności Istryi, Tryjestu, wskazuje mowca na potrzebę dokonania pewnych robót morskich, tudzież budowy nowych kolei żelaznych, łączących Tryjest ze środkowemi punktami monarchii.

Min. Bacquehem — w odpowiedzi na wywody poprzedniego mowcy — obiecuje, iż rząd postara się, o ile pozwolą na to stosunki finansowe, zaspokoić żądania, wyrażone przez szanownego posła w interesie ludności Istryi i Tryjestu.

Po ostatecznem przemówieniu sprawozdawcy dr. Klaica, który solidaryzuje się z wywodami p. Vitezica i podnosi konieczność poparcia żeglugi na Adryatyku, — uchwalono koszta robót morskich i służby sanitarnej na morzu.

Następną rubrykę budżetu „koszta regulacyi rzeki Narenty i osuszenia doliny Narenty" — przyjęto bez dyskusyi.

Poczem Izba przeszła do rozprawy nad budżetem poczt i telegrafów.

P. Richter wykazuje pewne niedogodności w urządzeniu telefonów, i żąda telefonicznego połączenia Wiednia z okolicznemi miejscowościami tudzież z Pragą, Buda-Pesztem i Gracem.

P. Kreuzig przedstawia obraz nędzy listonoszów i żąda, aby rząd pomyślał o polepszeniu ich materyalnego położenia.

Dr. Roser wskazuje na pewne niedogodności, istniejące na pocztach i żąda, aby rząd przyczynił się do szybszej wymiany korespondencyj i przesyłek pocztowych przez zniesienie wielu istniejących obecnie utrudnień.

Dr. Menger rozbiera daty statystyczne, dotyczące poczt i pocztowych kas oszczędności, usiłując wyciągnąć stąd wnioski na korzyść ekonomicznej przewagi Niemców.

Po przemowie ministra handlu, który zapewnia o usiłowaniach rządu, skierowanych ku udoskonaleniu poczt i telegrafów, rubrykę poczt i telegrafów przyjęto bez zmiany.

Z kolei uchwalono rozdział wydatków: wykup prywatnych kolei żelaznych na rzecz państwa, a rezolucyę dr. Herbsta, wzywającą rząd, by „użył swych praw wobec kolei północnej i wpłynął na obniżenie taryf, w szczególności — taryfy od przewozu węgla" — odesłano do komisyi budżetowej.

Po przerwaniu obrad p. Meissler i towarzysze interpelują ministra oświaty i wyznań względem zamianowania nauczyciela religii Czecha w niemieckiej szkole ludowej w Litomierzycach.

Następne posiedzenie wyznaczono na jutro, 17 maja.

Sprawy krajowe.

Dziennik Polski donosi:

„Uchwalona w Sejmie w styczniu 1887 r. ustawa o rybołostwie mimo otrzymanej sankcyi w październiku 1887 r. dotąd nie weszła w życie, gdyż nie wydano jeszcze przepisów wykonawczych. Wydanie tych przepisów namiestnictwo wprawdzie zapowiedziało, ale sprawa ta nie postąpiła wcale naprzód.

„Obecnie na wniosek krakowskiego Towarzystwa rolniczego i idąc za opinią dwóch znawców w sprawach rybołostwa prof. dra Nowickiego i p. Aleksandra Gostkowskiego, uchwalił Wydział krajowy skorzystać z przysługującego mu z mocy §. 30 nowej ustawy prawa i odnieść się do p. ministra rolnictwa z prośbą, ażeby nie zaprowadzano wskazanych w ustawie wydziałów rewirowych rybackich, ale aby funkcye tychże wydziałów przekazano Wydziałowi krajowemu.

„W całym kraju panuje bowiem to przekonanie, że gdyby Wydział krajowy nie objął tej sprawy pod bezpośredni zarząd, wówczas cała ustawa rybacka, tak pożądana dla podniesienia stanu rybnego w naszych rzekach, pozostałaby bez skutku.

„Objęcie przez Wydział krajowy czynności wydziałów rybackich uważać należy za stan przejściowy. W miarę rozszerzania się wiedzy w dziedzinie hodowli ryb w naszym kraju i w miarę rosnącego zainteresowania się tą gałęzią nauki, wyrobią się z czasem osobistości, z których tworzyć będzie można wydziały rybackie. Wówczas będzie Wydział krajowy w możności wydziały takie stopniowo organizować i wykonywane przez siebie czynności na nie przelewać".

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 17 maja.*

Wiedeńska Izba poselska ma przed 2 czerwca t. j. przed odroczeniem z powodu delegacyj dla spraw wspólnych, załatwić tyle spraw, że istotnie trudno pojąć, jakim sposobem tak obfity program będzie mógł być wykonany. Obecnie dobiega końca rozprawa budżetowa. Następnie musi być załatwiony układ żeglugowy z austro-węgierskim Lloydem — dalej przedłużenie ustawy przeciw anarchistom, nakoniec ustawa wódczana! Gdy sam budżet i ustawa skarbowa zajmie jeszcze co najmniej dzisiejsze, a może i jutrzejsze posiedzenie, przeto na resztę wymienionych spraw zostanie zaledwie 8 do 10 posiedzeń, co nie łatwo wystarczyć może, jeżeli się zważy, że i ustawa przeciw anarchistom i sprawa opodatkowania wódki wywołać musi koniecznie bardzo obszerną i długą dyskusyę.

Co do pierwszej z tych spraw, komisya do niej wybrana obradowała we wtorek w obecności ministrów Taaffego i Prażaka. Rozprawy rozpoczął Kopp, żądając szczegółowego motywowania potrzeby wyjątkowej ustawy. Rząd powinien komisyę i Izbę faktami o tej potrzebie przekonać. Minister Prażak oświadcza, że dyrekcya policyi przedłożyła bardzo liczne daty, z których jednak nie wszystkie mogą być do wiadomości Izby podane. Sama ilość przeprowadzonych procesów uzasadnia zawieszenie sądów przysięgłych dla anarchistycznych zbrodni.

Na wezwanie ministra radca dworu Krall komunikuje daty, które komisya uchwala zachować w tajemnicy. Minister zawiadamia komisyę o opinii najw. trybunału, iż anarchistyczne agitacye trwają dalej, chociaż skutkiem ustawy przeciw anarchistom zmniejszyły się. Potrzebnem jest przeto przedłużenie ustawy na trzy lata. W dłuższej dyskusyi posłowie z lewicy, tudzież Gregr, oświadczają się przeciw potrzebie przedłużenia ustawy — a posłowie z prawicy za przedłużeniem. Wniosek Sturma, ażeby na następne posiedzenie zaprosić prezydenta policyi wiedeńskiej, odrzucono 10 głosami rządowemi przeciw 8 głosom opozycyjnym.

National Pol. Coresp. donosi, że kilku deputowanych ze stronnictwa narodowo-liberalnego odbyło w tych dniach wycieczkę w Poznańskie, ażeby się z bliska przypatrzeć działalności komisyi kolonizacyjnej. W wycieczce tej przewodniczył im naczelny prezes, a zarazem przewodniczący w komisyi, hr. Zedlitz-Trützschler. Z objaśnień, jakie posłowie od niego otrzymali, okazuje się, że do końca kwietnia zakupiono ogółem 45 większych majątków i 20 gospodarstw włościańskich za cenę 17 milionów marek. Obszar zakupionej ziemi wynosi około pięciu mil kwadratowych. Z obszaru tego utworzono 341 kolonij, z których rozdano już 214. Koloniści są to przeważnie chłopi niemieccy z Księstwa i Prus Zachodnich lub też z bezpośrednio przylegających prowincyj, tylko 34 pochodzi z odleglejszych krajów niemieckich. Korespondent, który podaje te wiadomości, zaznacza, że najtrudniejszem dla komisyi kolonizacyjnej zadaniem jest stosowny wybór między zgłaszającymi się kolonistami. Ogółem odebrała komisya przeszło 2.000 zgłoszeń. Nie może on zaręczyć, czy z pomiędzy zgłaszających się wybierano zawsze najodpowiedniejszych kandydatów, ale opierając się na osobistych wrażeniach, wypowiada przypuszczenia, iż „wielkie dzieło" ks. Bismarka zostanie pomyślnym uwieńczone skutkiem.

Od dłuższego czasu trwa cicha walka między przemysłem w Królestwie Polskiem a przemysłowcami rosyjskimi w głębi cesarstwa. Niedawno pojawiły się znowu głosy domagające się pewnych ograniczeń dla fabryk, położonych w pogranicznym pasie Królestwa. Żądania te, popierane przez nieprzyjazną przemysłowi polskiemu prasę, wydały się nawet rządowi rosyjskiemu przesadnemi.

Petersb. Wied. donoszą, iż p. minister finansów w opinii swej, przedstawionej Radzie państwa, wypowiedział, że przyjęcie nowych środków ograniczających dla stalowni i hamerni w Królestwie Polskiem, obrabiających surowiec zagraniczny i używających takiegoż węgla, oraz dla zakładów samodzielnych, obrabiających surowiec krajowy, należy uważać za przedwczesne. Ztąd też zamierzono odłożyć dokładne zbadanie i wyjaśnienie tej kwestyi do czasu, aż należycie wyświetlone zostaną rezultaty dotychczasowych ograniczeń. Rozstrzygnięcie kwestyi robotników zagranicznych, p. minister finansów zamierza powierzyć ministerstwu spraw wewnętrznych, a co się tyczy majstrów zagranicznych wypowiada zdanie, że wobec braku w Królestwie Polskiem szkół fachowych wszelkie ograniczenia byłyby nieodpowiedniemi.

Csernatony rozpisuje się w *Nemzecie* ponownie o położeniu ogólnem z powodu podróży Bismarka do Warzinu, którą uważają powszechnie jako objaw pocieszający. W jakikolwiek sposób pojmuje się rzeczy — pisze on — niebezpieczeństwo tkwi właśnie w tem, że tak mocarstwa pragnące wojny jak i pokojowo usposobione stoją naprzeciw siebie uzbrojone od stóp do głów a o rozbrojeniu tak długo myśleć nie można, dokąd jeden z przeciwników gruntownie pobitym nie będzie. Zwycięzca określi stan pokojowy armii zwyciężonego mocarstwa, poczem i sam własne siły do tego zmniejszenia zastosuje. Ta *conditio sine qua non* nadaje położeniu Europy charakter ponury. Mocarstwa, które myślą o wojnie, nie chcą słyszeć o rozbrojeniu, bo w drodze pokojowej celu swego nie dopną i dlatego muszą także mocarstwa, pragnące zachowania pokoju, zbroić się od stóp do głów i oręża z rąk nie wypuszczać. Tego nieznośnego położenia nie może wytrzymać żaden naród, który chce żyć, a pragnie uniknąć ruiny materyalnej. Wskutek tego, mniema Csernatony — a jest to jego osobiste zdanie, trzeba koniecznie w przyszłym roku zapytać Rosyę, której nikt napadać nie myśli, jaki ma cel w nagromadzaniu sił zbrojnych na granicy niemieckiej i austryackiej? A ponieważ pytanie takie wtedy się tylko stawia, jeżeli się jest zdecydowanym odpowiedź niedostateczną za *casus belli* uważać, nie można przeto spokojnie spoglądać w przyszłość, chociaż najbardziej pokoju sobie życzymy. Przeciwnie nie ulega żadnej wątpliwości, że liga pokojowa nieprzyjaciół swoich pobije, a wtedy, ale też nie pierwej, nastąpi ogólne rozbrojenie.

Ag. Havasa dowiaduje się o treści memoryału w sprawie bułgarskiej, na żądanie sułtana przez Saida paszę opracowanego i sułtanowi wręczonego. Po historycznym poglądzie na przebieg wypadków od rewolucyi filipopolskiej aż do chwili obecnej — memoryał dochodzi do następujących wniosków pozytywnych:

„Porta i wszystkie pozostałe mocarstwa powinny odjąć obecnemu rządowi bułgarskiemu wszelką nadzieję uznania oraz dać do zrozumienia Bułgarom, że przez upór rządu dążą oni do zguby.

„Trzeba, aby wszystkie mocarstwa, którym leży na sercu utrzymanie pokoju, dopomogły Rosyi wyjść z położenia obecnego w sposób, odpowiedni godności wielkiego mocarstwa. Dla osiągnięcia celu tego wszystkie państwa powinny podpisać zbiorowe oświadczenie, że wyrzekają się wszelkiego mięszania się w sprawy wewnętrzne Bułgaryi.

„Oświadczeniu temu towarzyszyć powinno wezwanie, skierowane przez wszystkie państwa do Rosyi, aby wskazała trzech kandydatów do tronu bułgarskiego.

„Po wskazaniu przez Rosyę kandydatów wszystkie wielkie mocarstwa włącznie z Rosyą i Turcyą mają przedstawić ich zgromadzeniu narodowemu, swobodnie przez naród bułgarski wybranemu, które jednego z nich zamianuje księciem".

Jeżeliby istotnie taką była treść memoryału, dowodziłoby to tylko, że Said pasza jest już całkowicie pod wpływem rosyjskim — powyższy program bowiem odpowiada tak dobrze interesom polityki rosyjskiej, że wygląda jak gdyby nie w Stambule lecz w Petersburgu był pisany.

Telegram z Merwu, donoszący o krwawem starciu w pobliżu granicy rosyjskiej, kończy się zapewnieniem, że pokój został przywrócony. Mimo tego zapewnienia świat polityczny zaczyna się znowu niepokoić sprawą afgańską. — W Londynie panuje silne przekonanie, że nieporządki w stepach turkestańskich, które na razie udało się emirowi stłumić, wynikły z podszeptów rosyjskich. Znaczna część dziennikarstwa widzi sytuacyę w bardzo groźnem świetle, a niektóre pisma angielskie posuwają się tak daleko, iż doradzają rządowi wysłać silną załogę do Kabulu w przypuszczeniu, iż Rosya gotowa uprzedzić Anglię i osiedlić się bezwłocznie w Heracie.

Cesarstwo brazylijskie przebywa obecnie nader ważną fazę swego wewnętrznego rozwoju. Podczas gdy monarcha tego kraju przebywa w Europie, złożony ciężką chorobą, parlament brazylijski powziął uchwałę, ażeby uznać wszystkich niewolników wolnymi, nie czekając, aż upłynie czas poprzedniemi ustawami naznaczony. Wyzwolenie ludności niewolniczej ma nastąpić bezzwłocznie i bez jakichkolwiek ograniczeń i wyjątków.

Kronika.

***Kraków**, 17 maja.*

Poufna narada radców miejskich w sprawie składów zbożowych w Krakowie odbywać się będzie w dalszym ciągu jutro tj. w piątek w sali radnej o godz. 5 po południu.

Jubileusz gimnazyum św. Anny. Komitet byłych uczniów gimnazyum św. Anny postanowił na wczorajszem swem posiedzeniu pod przewodnictwem profesora dra Zolla, wzmocnić się członkami zamiejscowymi i uchwalił w księdze pamiątkowej, wydać się mającej przez komitet główny, dołączyć spis wszystkich uczniów gimnazyum św. Anny, począwszy od r. 1800, jak również spis kolegów króla Jana Sobieskiego, jako najznakomitszego ucznia tego gimnazyum. Komitet wyda w najbliższym czasie odezwę do byłych uczniów do wzięcia udziału w uroczystości, zaprenumerowania księgi pamiątkowej i nadsyłania datków na koszta uroczystości, która się odbędzie w dniach 22 i 23 października br. Uroczystość ta jubileuszowa budzi w szerokich kołach zainteresowanie, a komitet z prawdziwym zapałem stara się o uświetnienie jubileuszu, którego szczegółowy program w najbliższych dniach ogłoszonym zostanie.

Adres do mistrza Matejki, przygotowywany staraniem młodzieży akademickiej, jako wyraz czci i wdzięczności z powodu ostatniego arcydzieła mistrza „Kościuszko pod Racławicami", podpisywać można w handlach pp. Wład. Fiszera, Jana Fiszera, Miki Hawełki, Wenzla, Schmieda.

Z Uniwersytetu. P. Herman Krieger rodem z Oświęcima, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

Sekcya gospodarcza Rady miasta ma w najkrótszym czasie przedstawić Radzie wniosek bezpłatnego odstąpienia placu przy przedłużeniu ulicy Wolskiej pod budowę gmachu dla „Sokoła" krakowskiego.

Majówka Stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda" odbędzie się w niedzielę 27 bm. na Bielanach.

Szkoły ludowe miejskie w Krakowie nie mogą z powodu złego systemu ławek pomieścić odpowiedniej do przestrzeni ilości dzieci. Chcąc temu zapobiedz, postanowiła sekcya szkolna w roku bieżącym sprawić znaczną ilość ławek dogodnych, premiowanych na zeszłorocznej wystawie krakowskiej systemu ulepszonego przez radcę miejskiego dra Ludw. Wiszniewskiego.

Z teatru. W sobotę rozpoczyna na naszej scenie szereg gościnnych występów jeden z najwybitniejszych artystów dramatycznych polskich, reżyser i kierownik artystyczny teatrów warszawskich p. Jan Tatarkiewicz. Przedewszystkiem wielką pracą nad rozwojem wrodzonego talentu w ciągu 25 lat działalności na scenie warszawskiej, zdobył sobie gość nasz uznanie poważnej krytyki i stał się obok weteranów pracy w scenicznym zawodzie ulubieńcem całej Warszawy. Nic chlubniejszego nie można powiedzieć o p. Tatarkiewiczu, — gdyż uznanie, które zdobył oddawna obok tak wielkich talentów jak ś. p. Królikowskiego, Żółkowskiego i kilku innych, nie przyszło z łatwością i nie było przemijającem, lecz owszem zwiększa się z każdym rokiem i czyni artystę najwybitniejszym wśród młodszego pokolenia pracowników polskiej sceny. Zawód swój rozpoczął p. Tatarkiewicz jak tylu innych artystów w Krakowie.

Po raz pierwszy w ciągu ćwierćwiekowej pracy przybywa do nas na występy w rolach, których według krytyków warszawskich jest niezrównanym przedstawicielem.

W sobotę wystąpi p. T. w roli młodego Apfla w komedyi Zalewskiego „Małżeństwo Apfel". Do zasług naszego gościa zaliczyć także wypada drobiazgową dbałość o wystawianie na scenie warszawskiej oryginalnych prac polskich autorów; artysta sam najlepsze swoje kreacye tworzy w polskich utworach scenicznych, to też do wystawienia ich dokłada wiele starań, a w ten sposób w wysokim stopniu dopomaga do powodzenia wielu sztuk.

Nie wątpimy, iż ulubieniec Warszawy i u nas zdobędzie sobie życzliwość publiczności, tak skłonnej zawsze do objawów uznania dla talentu, pracy i rzeczywistej zasługi.

Rachunki wykończonej i odebranej budowy gmachu szkolnego na Dajworze, w którym się mieszczą dwie szkoły ludowe, pomieszkanie dla kierownika i dwóch sług szkolnych, wykazują, iż ogółem na cel ten wydano 75.935 złr. z funduszu emerytalnego urzędników i sług magistratualnych, która to kwota ubezpieczoną zostanie na powyższych realnościach i zwracaną będzie po 3000 złr. rocznie bez procentów, gdyż procenta z funduszu emerytalnego pobiera gmina, płacąc nawzajem z własnych funduszów wszystkie emerytury. Budynek ten wygodniejszym jest od wszystkich budynków, w których się mieszczą gimnazyi i szkoła realna w Krakowie.

Przy ulicy Karmelickiej studnia miejska od kilkunastu dni jest nakryta dwoma deseczkami, — nic łatwiejszego, aby tamże stał się jakiś wypadek — a kto w takim razie będzie pociąganym do odpowiedzialności sądowej?

Bawi w Krakowie p. Józef Hernick, rodem ze Śląska, właściciel fabryki odlewów brązowych w Wiedniu. P. Hernick przybył w celu starania się o powierzenie mu robót przy pomniku dla A. Mickiewicza. Pracownia p. H. w Wiedniu wśród artystów rzeźbiarzy cieszy się uznaniem.

Schronisko dla osieroconych chłopców żydowskich fundacyi dra A. Rapaporta oddanem zostanie do użytku najpóźniej w dn. 1 października br. Koszta utrzymania sierot, dozoru nauczycieli i warsztatów mają wynosić rocznie 12.500 złr., którą to kwotę ma dostarczać *Alliance israelite.*

Rabunek. W nocy z soboty na niedzielę szedł p. M. B. z Grzegórzek do miasta, gdy już doszedł był ku realności p. Romańskiego, spotkał trzech murarczyków w towarzystwie dziewczyny, idących z miasta na Grzegórzki. W chwili spotkania rzucił się jeden z owych murarczyków na p. M. B., pochwycił go za gardło, następnie rzuciwszy na ziemię omdlałego i nieprzytomnego zrabował mu z kieszeni 4 złr. a gdy następnie zabierał się do obdarcia ze sukien, nadszedł przypadkowo nieznajomy wojskowy, i spłoszył rabusia wraz z towarzyszami. Zawiadomiona o tem policya, zarządziła natychmiast dochodzenie i przytrzymano już Piotra Wykusza lat 20 liczącego rodem z Grzegórzek, sprawcę rabunku. Wykusz, badany w policyi, oświadczył, iż nie mając butów, chciał w ten sposób na nie zapracować. Rabusia, który dopiero dnia 1 marca b. r. opuścił więzienie za zbrodnię gwałtu publicznego, odstawiono do sądu karnego.

Nieszczęśliwy wypadek. Dziś o godzinie 11 przed południem podczas kopania kanału w domu Nr. 9, przy ulicy Basztowej, zasypała ziemia dwóch wyrobników, Walentego Siwka z Trojanowic i Franciszka Gromka z Toni. Po odkopaniu zasypanych, opatrzyli ich lekarze dr. Lutostański i dr. Dołkowski, i stwierdzili zarazem, iż oprócz lekkich uszkodzeń ciała wskutek przytłoczenia ich ziemią, żadnej innej szkody nie ponieśli.

Ku uczczeniu pamięci marszałka Zyblikiewicza ze składek zebranych przez gości kąpielowych w Szczawnicy, miała zostać zbudowana grota w której projektowano umieszczenie popiersia zmarłego marszałka.

Obecnie jest projekt zakupienia za zebrany fundusz kopii odlewu biustu ś. p. Zyblikiewicza, zdobiącego plac przed krakowskim magistratem. Myśl jest trafną i niewielkim kosztem urzeczywistnioną być może, a pod względem podobieństwa rysów, jak to już powszechne uznano, biust ten nic nie pozostawia do życzenia.

Z kolei transwersalnej. Z dniem 1 czerwca b. r. będzie znowu otwartą dotychczas zamknięta stacya Nowy Zagórz dla ruchu wszelkiego.

Omnibusy kursujące pomiędzy Podgórzem a Wieliczką są prawie zawsze przepełnione pasażerami. Przedsiębiorstwo zatem okazało się pożytecznem.

Otwarcie sezonu kąpielowego w Szczawnicy nastąpi w dniu 20 bm. Lekarz zakładu dr. Ściborowski udaje się już w dniu jutrzejszym do Szczawnicy, inni lekarze przybędą w pierwszej połowie czerwca.

Zakład wodoleczniczy w Krynicy instytucya

rządowa, zostająca pod kierunkiem dra Henryka Ebersa, z każdym rokiem, jak niejednokrotnie mieliśmy sposobność zaznaczyć, zdobywa sobie większe uznanie, a rywalizuje także z zagranicznemi tego rodzaju zakładami. Liczba osób odbywających tu skuteczną kuracyę zwiększa się stale. W roku ubiegłym pacyentów obojej płci było 585 osób, o 85 więcej, aniżeli w roku poprzednim. Świeżo ogłoszone sprawozdanie pomyślny rezultat kuracyi w znacznej mierze przypisuje nader szczęśliwym warunkom zakładu hydropatycznego w Krynicy, ożywczemu a nie zbyt ostremu klimatowi, możności używania wybornej żentycy i w odpowiednich przypadkach wód żelazistych wprost u źródeł i t. d.

Lekarz kierujący obecnym bywa w zakładzie przez dzień cały. Przy pacyentach przez cały czas trwania procedur, czuwają dwaj lekarze asystenci, w oddziale kobiecym zaś fachowa nadzorczyni. Pacyenci jadają wspólnie wraz lekarzami, którzy rozpościerają kontrolę nad potrawami. Wzorowa krowiarnia, z której dostarczają nabiału, pozostaje również pod kontrolą lekarzy. Nawet w towarzyskich zebraniach, wycieczkach i zabawach biorą udział lekarze zakładu. Z dniem 15 b. m. sezon leczniczy rozpoczyna się w zakładzie i trwa do końca września.

Zmarli. W Tomaku na Syberyi zmarł Jan Czalin rodem z Królestwa Polskiego, żołnierz z 1831 roku. Dwadzieścia siedem lat przesłużył on w batalionie karnym, do którego go przydzielono, a przy dymisyi otrzymał order. Ostatnie lata przesłużył jako woźny w izbie obrachunkowej.

W Żydaczowie pożar zniszczył 40 gospodarstw. Spłonęły także plebania i cerkiew, przy której powiodło się opanować groźny żywioł. Przyczyna nieszczęścia niewiadoma.

Teatr lwowski. Komisya z ramienia Sejmu czuwająca nad sceną polską we Lwowie ogłosiła obszerne sprawozdanie o stanie teatru lwowskiego w ubiegłym sezonie. Sprawozdanie zakończyła komisya szeregiem następujących żądań: 1) Dyrekcya powinna ustanowić stałego artystycznego reżysera, odpowiedzialnego za jakość przedstawień scenicznych. 2) Poczynić stosowne kroki o nabycie nowości scenicznych, szczególniej grywanych z powodzeniem w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. 3) Dołożyć wszelkich starań, aby popołudniowe przedstawienia w święta były raczej pouczającemi, umoralniającemi, a o ile się da, złożone z sztuk zaczerpniętych z historyi dziejów narodowych. 4) Postarać się o wcześniejsze zaangażowanie śpiewaków i śpiewaczek przedewszystkiem swojskich, tudzież ułożyć zawczasu repertoar oper, które w przyszłym sezonie dawane być mają. 5) Oznaczyć stały repertoar na tydzień naprzód każdej soboty wieczorem, który to repertoar będzie w owym dniu przedkładany komisyi artystycznej. 6) Sprawić nowe instrumenta dęte, lub wpłynąć na sprawienie tychże przez fundacyę hr. Skarbka.

Komisya wyraziła wreszcie opinię, iż subwencya sejmowa może być zarządowi sceny wypłaconą, wszakże dopiero w listopadzie lub grudniu dla zapewnienia przedstawień opery w sezonie zimowym.

Z Warszawy. Kasa wsparcia podupadłych lekarzy, oraz wdów i sierot po nich pozostałych, z procentów od legatów i składek członków rozporządza co roku kapitałem około 5000 rubli wynoszącym. Cały ten fundusz rozdawany bywa na zapomogi w myśl statutów kasy.

Inżynier urządzający kanalizacyę miasta Anglik Lindley, powziął plan przeprowadzenia przez ogród saski ulicy, która znacznie nszczupliłaby piękny ogród i pozbawiła Warszawian przyjemności oddychania w centrum miasta świeżem powietrzem. Przeciw projektowi zgodnie protestuje cała prasa, a w tych dniach władze rozstrzygnąć mają kwestyę projektu p. Lindleja.

W Wilnie, zmarł Jakób Teodorowicz Gołowackij, od 1848 do 1867 roku profesor języka i literatury ruskiej w uniwersytecie lwowskim, — później prezes osławionej wileńskiej komisyi archeologicznej, której dążnością było fałszowanie historyi. Zmarły nazywał się kiedyś Głowackim.

Polacy na obczyźnie. Warszawianin p. Henryk Polikier, ukończywszy z odznaczeniem wydział chemiczny w uniwersytecie w Bernie, pozyskał stopień doktora filozofii i asystenturę przy profesorze chemii tegoż uniwersytetu.

Alfons Daudet, pisarz wysokiego talentu, znany z nadzwyczajnych sympatyj, okazywanych urzędowej Rosyi, otrzymał od cara order św. Anny 3 klasy. Najnowszą jego powieść p. t. „Nieśmiertelny“ drukować będzie kilka czasopism rosyjskich i aż cztery pisma polskie.

W Atenach otwartą zostanie 2. października wystawa narodowa z okazyi 25-letniego jubileuszu panowania króla Jerzego i trwać będzie do 11 listopada br. Wystawa obejmie dział rolnictwa, przemysłu i nauki, a dla uświetnienia jej i nadania charakteru dawnej uroczystości helleńskiej, urządzone być mają według starożytnych wzorów igrzyska olimpijskie.

Odznaczenia. Cesarz nadał doktorowi medycyny Zygmuntowi Lindner w uznaniu pożytecznej i zbawiennej jego działalności przy leczeniu chorych na oczy skazańców lwowskich zakładów karnych, tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Krzyweńkiem Włodzimierza Kaszyckiego rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela szkoły w Śniatynie Paulina Stańkowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dżurowie; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Brodach Jana Dolinkę rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Iławczu Adama Burzemskiego rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły i nauczycielkę tymczasową szkoły etatowej w Kotuzowie Leokadyę Kobylańską rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły.

Cesarz mianował dziekana i proboszcza w Żurawnie Michała Szamotę, kanonikiem honorowym kapituły metropolitalnej we Lwowie.

Składki. W Administracyi *N. Reformy* złożył dla ubogiej wdowy po Sybiraku z czworgiem dzieci w nędzy wyjątkowej baron Ks. Konopka 10 złr.

Na dotkniętych powodzią S. Z. 61 ct.

Składki. Na pomnik ś. p. dra J. Dietla złożono w dalszym ciągu na ręce radcy m. L. Turnau: grono nauczycieli szkoły ludowej VIII na Piasku 3 złr., radca dworu p. Keller 2 złr.

Błędy druku. Rażący błąd druku zakradł się wczoraj do pierwszego artykułu w rubryce „Wiadomości naukowych itd.“ W wierszu 31 od góry zamiast „Smokocinami“ należy czytać: Szczekocinami.

Także w telegramie z Londynu o powiększeniu floty, należy czytać nie „austryackiej“, lecz australskiej — czego zresztą z dalszego ciągu depeszy czytelnik może się domyślić.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 19 maja: Pierwszy gościnny występ Jana Tatarkiewicza, artysty i dyrektora artystycznego teatrów warszawskich: „Małżeństwo Apfel“, komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

W niedzielę 20 maja: Na dochód funduszu konkursowego im. Wł. L. Anczyca po raz 105ty: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

Początek wyjątkowo o godz 8

Don Żuan i Beniowski.

Odczyt p. J. Kotarbińskiego.

Nader ponętny temat i osoba prelegenta, tak sympatyczna naszej publiczności, zwabiły wczoraj do sali radnej liczniejszych słuchaczów, niż to zazwyczaj o tej porze roku bywa. Odczyt wczorajszy obejmował pierwszą połowę przedsięwziętego przez prelegenta porównawczego studyum i poświęcony był poematowi Byrona.

Zaznaczywszy krótkiemi słowy cel porównawczych prac w dziedzinie krytyki i historyi literatury, określił prelegent stanowisko Byrona na przełomie dwóch epok i wpływ jego na późniejszych poetów, a przedstawiwszy następnie w barwny i zajmujący sposób treść Don Żuana, dał nam szczegółową analizę dwóch stron tego poematu: jego erotycznych motywów i społecznych tendencyj.

Na tle tych krytycznych uwag ukazała się słuchaczom śmiało zarysowana postać poety. — W dobrze obmyślany sposób wtajemniczał nas prelegent w skryte pobudki kierujące tą kapryśną i niekonsekwentną postacią, która jednak mimo tych braków zdołała siłą wyobraźni i uczucia podbić i porwać za sobą tyle potężnych umysłów.

Odczyt, który mimo swej długości, do końca z równem był słuchany zajęciem, płynął z ust prelegenta potoczyście i gładko, a pełne barw porównania i obrazy rzucane z zapałem i świetną intonacyą urozmaicały szereg krytycznych rozumowań.

Dzisiaj usłyszymy dalszy ciąg tego zajmującego studyum, a mamy nadzieję, iż na odczycie dzisiejszym sala więcej jeszcze niż wczoraj będzie zapełnioną.

V Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

Tegoroczny zjazd lekarzy i przyrodników polskich, który się odbędzie w naszem mieście w czasie od 18 do 21 lipca b. r., zapowiada się pod każdym względem świetnie. Znaczna już liczba uczonych ze wszystkich dzielnic polskich zapowiedziała swoje przybycie, — wykładów, między temi i czeskie, zgłoszeno przeszło czterdzieści; niektóre temata naukowe będą przygotowane przez dwóch lub więcej referentów, ażeby tem wszechstronniej mogły być omówione i ocenione. To porozumienie się właśnie w wątpliwych jeszcze, a przecież do pewnego stopnia zbadanych kwestyach naukowych, stanowić będzie wybitną cechę tego zjazdu i tak n. p. z Warszawy zapowiedziano cały szereg odczytów z życzeniem, by Wydział gospodarczy postarał się o wyszukanie odpowiednich korreferentów. Również Towarzystwo weterynarskie we Lwowie zgłosiło kilka bardzo interesujących tematów, które zbiorowo mają być opracowane. Niewątpliwie w najbliższym czasie liczba też zapowiedzianych wykładów wzrośnie — ale już obecnie można wróżyć, że zjazd tegoroczny pod względem naukowym nie pozostawi nic do życzenia.

Na walne zgromadzenie przygotowują odczyty pp. prof. dr. J. Rostafiński z Krakowa „O dziedziczności w przyrodzie“ i dr A. Fabian z Warszawy: „Pasożytnictwo i tkanki“.

Również świetnie zapowiada się wystawa hygieniczno-lekarska i dydaktyczno-przyrodnicza, o której bliższe szczegóły komitet wystawowy wkrótce ogłosi. Obecnie jednak nawiasem wspominamy, iż szczególniej grupy aptekarska, bakteryologiczna, chirurgiczna, gimnastyczna, lekarska i statystyki lekarskiej, weterynaryjna, dalej grupy hygieny szkół, mieszkań, szpitali i fabryk, asanacyi miast, kąpieli i łaźni, pokarmów i napojów, znakomicie się będą reprezentować i przyczynią się niewątpliwie do spopularyzowania zasad i urządzeń hygienicznych, których krajowi naszemu nie dostaje. — Miasta Kraków i Przemyśl zapowiedziały obesłać wystawę i przedstawić na niej swoje urządzenia hygieniczne w planach i modelach. Ogólny interes obudzi oddział dydaktyczno-przyrodniczy, który się wspaniale będzie przedstawiać. Dzięki hojnej subwencyi tutejszej rady szkolnej okręgowej gromadzi się obfity materyał okazów, które mają być zawiązkiem przyszłego Muzeum pedagogicznego, najpiękniejszej a trwałej pamiątki V zjazdu.

Co do strony towarzyskiej, która przy podobnych zjazdach odgrywa także ważną rolę to Wydział gospodarczy w miarę środków, jakiemi rozporządza, niczego nie zaniedba, aby członkom zjazdu czas uprzyjemnić. A że tego rodzaju zjazdy, w których biorą udział reprezentanci wszystkich dzielnic polskich, przyczyniają się wielce do podtrzymywania ducha narodowego, poczucia jedności i solidarności, dla tego nie wątpimy, iż uczestnicy zjazdu gościnnie będą podejmywani przez obywatelstwo i reprezentacyę miasta Lwowa.

W urządzeniu wycieczek dalszych, które się rozpoczną po zjeździe w dniu 22 lipca, Wydział gospodarczy przyjął system decentralizacyi i zamierza przygotować kilka naraz wycieczek, aby w ten sposób każdy wedle swej chęci skierował kroki w te strony, które go najwięcej będą nęcić. Dotychczas postanowiono urządzić wycieczki następujące: 1) Przez Złoczów i Sasów do Podhorzec. 2) Przez Stryj, Bubniszcze, Skole, w Beskid. 3) Przez Kołomyję na Czarnohorę albo do Słobody Rungurskiej i Peczeniżyna 4) Przez Przemyśl do Iwonicza na obchód jubileuszu, jaki to zdrojowisko w tym czasie będzie święcić.

Wobec tych wszystkich znamion mamy nadzieję, że piąty zjazd także pod względem liczby uczestników przewyższy swoich poprzedników. Dla Wydziału gospodarczego byłoby atoli wielkiem ułatwieniem, gdyby mógł wiedzieć wcześnie, kto na zjazd przybędzie, gdyż tylko wtedy będzie mógł zawczasu o każdym pomyśleć i życzeniom poszczególnych członków zadosyć uczynić. Dodajemy także, że Wydział gospodarczy poczynił starania, celem uzyskania zniżki w cenach jazdy na kolejach żelaznych, które jużto przyznały, znaczne ulgi, jużto przedłużyły czas trwania kart powrotnych na przeciąg 20 dni t. j. od 10 do 30 lipca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** *Ruchu*, dwutygodnika literackiego opuścił prasę zeszyt 10. W numerze tym rozpoczęła redakcya druk pamiętnika ś. p. Maryi Bartus, w którym odkrywa zgasła poetka życie swe pełne tajemnej boleści i podaje jego nieznane szczegóły. W zeszycie tym znajdujemy oprócz innych znakomity artykuł Włodzimierza Spasowicza „O prawie własności w literaturze“, studyum literackie o Henryku Ibsenie przez Szymona Wollernera, krytykę obrazu Matejki „Kościuszko pod Racławicami“, napisaną wytrawnie i fachowo, oceny literackie, przegląd teatralny i t. d.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 17 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	742 3 mm	743,9 mm	744,1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°4	+13°2	+24°0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	E 1	ESE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	87%	82%	57%
Stan nieba 0=pog.; 10 znp. pochm.	0	2	5

Uwagi: Piękna pogoda, burza spodziewana.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Wiedeń, 17 maja. Prezes komisyi legitymacyjnej w Radzie państwa zwołał natychmiast po nadejściu aktów odnoszących się do wyboru posła Włodzimierza Kozłowskiego komisyę legitymacyjną dla załatwienia tego wyboru, jako sprawy naglącej, rząd bowiem dołączył do aktów wyborczych z własnej inicyatywy, pomimo iż przeciw wyborowi nie było protestu, metrykę posła, dowodzącą, że trzydziestu lat jeszcze nie ukończył i uczynił o tem wzmiankę w piśmie do prezesa Izby. Komisya, zwołana z niebywałym pospiechem we 24 godzin po nadejściu aktów wyborczych, uchwaliła wejść do Izby z wnioskiem unieważnienia wyboru. Poseł Starzyński zaznaczył jednak, iż rząd przekroczył tu swój zakres działania i odstąpił od dotychczasowej praktyki; badanie wybieralności należy bowiem nie do rządu, lecz do komisyi wyborczej na miejscu wyborów i do komisyi legitymacyjnej w Izbie; w kilku podobnych wypadkach rząd Izby o wieku posła nie uwiadomił. Poseł Tomaszczuk zaznaczył, że ta przesadna gorliwość rządu i nagłość sprawy ma przyczynę w notorycznej opozycyi Kozłowskiego przeciwko projektowi opodatkowania spirytusu. — Poseł Kozłowski złożył mandat poselski w ręce swoich wyborców.

Wiedeń, 17 maja. Posłowie czescy zaczynają robić trudności w sprawie wódczanej, chcąc przy tej sposobności uzyskać jakieś korzyści dla siebie. Żądają oni przedewszystkiem większej premii wywozowej. Właśnie w tej chwili zbiera się Koło polskie na naradę w celu zaspokojenia żądań Czechów.

Wiedeń, 17 maja. Słychać, że miejsce bar. Calice, który ma być jako ambasador austro-węgierski przeniesionym z Konstantynopolu do Londynu zajmie obecny austro-węgierski poseł w Bukareszcie Agenor hr. Gołuchowski.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 maja. (Z Izby poselskiej). **Rząd** przedkłada ustawę dotyczącą projektu budowy kolei żelaznej Schrambach-Neuberg wraz z linią boczną na Gusswerk, a ewentualnie na Wegscheid — ze skarbu państwa, tudzież ustawę o budowie linii Eisenerz-Vordernberg.

Świeżo obrany poseł dr. Włodzimierz Kozłowski składa mandat.

Wiedeń, 17 maja. Komisya spirytusowa uchwaliła wynagrodzenie właścicieli propinacyi w kwocie 1 miliona dla Galicyi a 100.000 złr. dla Bukowiny. Rozkład kontyngentu przyjęto według projektu rządowego.

Wiedeń, 17 maja. Król serbski Milan przyjmował wczoraj w południe ministra spraw zagranicznych hr. Kalnoky'ego w audyencyi, która trwała przez trzy kwadranse. Król był następnie na obiedzie u cesarza. Następca tronu serbski odjechał po obiedzie do Wiesbadenu.

Berlin, 17 maja. Cesarz Fryderyk spędził dzisiejszą noc bardzo spokojnie; o godz. 10 m. 15 wyszedł do parku i po raz pierwszy korzystał z urządzonego dlań namiotu.

Paryż, 17 maja. Ministerstwa wojny i marynarki wypracowują równocześnie projekt, odnoszący się do kredytu 30 milionów franków na obronę wybrzeży.

Barcelona, 17 maja. Królowa regentka Krystyna przybyła dla zwiedzenia wystawy. Na przyjęcie jej wzniesiono kilka łuków tryumfalnych. Królowa z królem na ręku udała się do katedry, entuzyastycznie witana przez wielkie tłumy ludu.

Rzym, 17 maja. Zapewniają, że rokowania między Watykanem a Rosyą są chwilowo przerwane ale wcale nie zerwane.

Sofia, 17 maja. (Doniesienie *Biura Reutera*). Wiadomość o złożeniu metropolity Clementa z urzędu jest mylną. Przebieg całej sprawy był taki: Członkowie tyrnowskiej Rady municypalnej ułożyli program przyjęcia ks. Ferdynanda, na który Clement nie chciał się zgodzić. Wskutek tego członkowie Rady wyrazili Clementowi naganę i zażądali od rządu zawieszenia go w urzędowaniu. Rząd poprzestał na zabronieniu Clementowi pełnienia czynności kościelnych w kościołach tyrnowskich; pozostawiono mu jednak wszystkie inne funkcye w jego dyecezyi.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie (gmach Franciszkanów), otwarte codziennie od godziny 10 do 6. Wstęp 20 centów. W niedziele od 10 do 6 bezpłatnie.

— Kopalnie w Wieliczce zwiedzać można za opłatą w każdy wtorek, czwartek i sobotę o godzinie 2 minut 45. — jeżeli zaś w który z tych dni przypadnie święto, zwiedza się w dzień następny.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10 w powszednie 20 cnt.

— Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla publiczności we wtorki i piątki od godziny 10 rano do 2 z południa. Wstęp bezpłatny.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

Kursa telegraficzne.

Nagiełdzi wiedeńskiej

dnia 17 maja 1888	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	78	65
Zjednoczony dług w srebrze	80	40
Austryacka renta złota	109	50
5% austryacka renta (marcowa)	93	25
Akcye banku austro-węgierskiego	875	—
Akcye kredytowe	278	60
Londyn	126	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	45
Dukaty austryackie	5	95
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	15½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Dzisiejsza część inseratowa zamieszcza ogłoszenie znanego Domu Bankowego w Hamburgu: *Valentin i Ska*, dotyczące najnowszej loteryi hamburgskiej, na które szczególniejszą uwagę się zwraca. Nie chodzi tu bowiem o prywatne przedsiębiorstwo, lecz o loteryę państwową, przez rząd przyjętą i potwierdzoną.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych ważny od 20 października 1887.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: Mięszany godz. 5 m. 07 rano — pospieszny godz. 6 m. 48 rano — osobowy godz 2 m. 33 popoł. — kuryerski godz. 0 m. 00 wieczór — lokalny z Rzeszowa godz. 8 m. 20 wiecz.

Z Wieliczki: mięszany godz. 7 minut 35 wieczorem.

Z Wiednia: kuryerski godz. 7 m. 25 rano i g. 8 m. 48 wiecz. — osobowy godz. 9 m. 46 rano i godz. 9 m. 50 wieczór.

Z Prus: o godz. 5 popoł. osobowy i o godz. 8 m. 48 wieczór — kuryerski godz. 9 m. 50 wieczór.

Z Warszawy: osobowy godz. 9 m. 46 rano i godz. 5 popoł. — kuryerski godz. 7 m. 25 rano.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa:** osobowy godz. 10 m. 46 rano — pospieszny godz. 9 m. 26 wieczór — mięszany g. 10 m. 57 wieczór — kuryerski godz. 0 00 rano — lokalny do Rzeszowa godz. 6 m. 12 rano.

Do **Wieliczki:** mięszany g. 11 m. 15 rano.

Do **Wiednia:** osobowy godz. 5 m. 37 rano — (także przez Szczakowę do Mysłowic, przez Oświęcim do Prus) kuryerski godz. 6 m. 55 rano (przez Oświęcim do Wrocławia) osobowy godz. 3 po południu (także do Szczakowy i Prus) kuryerski g. 9 m. 37 wieczór.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego o 22 minut później od krakowskiego).

Pociągi na kolei Transwersalnej

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 7 minut 58 rano do Skawiny, Oświęcimia, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza.

O godzinie 4 min. 07 po południu do Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 29 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 min. 58 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 6 min. 1 wieczór z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca, Skawiny.

O godzinie 8 min. 1 wieczór z Oświęcimia.

Kraków, dnia 17/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	104 —	105 50
Marki niemieckie za 100 mar.	62 —	62 40
20-to frankówka złota	10 01	10 08
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	101 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	89 -	90 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	102 25	103 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 —	93
5% Obligi komunalne I Emis.	99 50	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	93 75	94 —
4% „ „ „ „ „ II Em.	90	91 —
4½% „ „ „ „ „	93 75	94 75
5% „ „ „ „ „	00 40	101 40
5% „ „ „ „ z prem. 10%	100 25	101 [illegible]
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	97 75	98 50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 25	100 25
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	89 5	91 —

Lwów, dnia 16/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	280 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 80	102 —
4½% „ „ „ „ „ „ „ 100	93 50	94 50
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	92 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	93 —	93
4% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	97 90	99
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	102 15	103 2
5½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	89 75	91 —
4% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 16/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 75	100 90
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	89 75	90 15
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99 50	100 —
5% „ „ „ II „ „ 100	98 50	99 —
5% „ „ „ III „ „ 100	98 —	98 25
5% „ „ „ IV „ „ 100	97 75	98 10

Wiedeń, dnia 16/5.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	78 40	78 65
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	80 30	80 50
4% „ „ złota „ „ 100	109 40	109 60
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	93 05	93 [illegible]
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	— —	132 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	133 50	134 10
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 25	139 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 75	168 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	167 75	168 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	6 60	96 80
5% „ papierowa „ „ 100	85 40	85 6[illegible]
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 5	114 90
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121 60	122 —
„ „ „ „ 50 „ „ 100	121 50	122 -
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 75	124 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	102 50	102 80
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101 50	102 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 —	104 7
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 70	105 50

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	118 50	119 10
[illegible] „ z 1878 „ „ 1	105 50	106 50
[illegible] pr. po 100 fran. „ „ 1	22	32 25
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	20 —	20 30

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 —	92 75
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	100 50	100 90
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	97 90	98 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 —	101 40
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 50	103 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	89 25	88 50
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 85	94 25
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 15	— —
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 15	101 65
4% „ „ „ „ „ 100	100 15	100 65
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 50	105 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	98 50	99 25
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	—	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98 70	99 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 80	101 50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	9 75	80 25
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 —	89 —
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	125 —	126 —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	97 50	98 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144 25	145 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	96 80	97 30
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	96 80	97 30

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a	8 80	9
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	178 50	178 75
Klary „ 40 „ m. k.	55 40	56 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118	119 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	58 —	60 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 20	17 60
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 50	11 80
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 2	20 75
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	— —	34 —
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	138 —	139 —
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr	103 50	104 —
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	87 25	88 75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	277 65	27[illegible] 80
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	277 75	278 25
30·—	Laenderbank „ 200 „	2[illegible]2 25	21[illegible] 50
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	872	874
12·—	Unionbank „ 100 „	197 30	1[illegible]7 60
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	284 —	288

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10 —	Alföld-Fiuma na 200 złr.	175 —	176 —
117	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2495	2500 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	204 50	205 —
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	211 25	21[illegible] 75
7·[illegible]	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	140 25	141 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	182 50	183 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	172 50	172 75
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	233 50	233 75
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	77 —	78 20
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	345	347 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 95	5 97
20-to Frankówki „ „	10 05	10 06
20-to Markówki „ „	12 43	12 45
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „ „	10 35	10 37
Funty szterlingi „ „	12 65	12 70
Banknoty włoskie „ „	49 80	49 90
Ruble papierowe na 100 sztuk	104 75	105 —

W. KRZYSZTOFOWICZ
Kraków, linia A—B, 37,
PIERWSZY FABRYCZNY SKŁAD
Farb i Materyałów
poleca

Farby olejne
zupełnie do użytku gotowe,
do pociągania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów gospodarczych i t. p.

Farby cementowe do fasad
w 36 odcieniach.

Lakiery
angielskie i krajowe
do drzewa, skór i żelaza.

Oliwy i oleje do maszyn
Tłuszcze i smarowidła do osi.
Bleiweiss, Minia, Borax.
Calofonia, Tektury, Kłaki,
Łój i t. p.

Do robót artystycznych
farby olejne, akwarelowe, pendzle, firnisy, olejki, werniksy, stalugi, płótna malarskie itp.

Preparaty Franciszka Kwizdy
po cenach najniższych
Środki desinfekcyjne
jako to:
kwas karbolowy, siarczan żelaza, chlorkalk i t. p.
Wyłączny skład dla Galicyi
„Carbolineum Avenariusa"
jedyny środek, zabezpieczający drzewo od zepsucia przez wilgocie i działania zmiennego powietrza.

Linoleum
chodniki, przedściółka pod umywalnie, łóżka, biórka, również do usłania całych posadzek.

Maty
kokosowe i manilla.

Wysyłki pocztą i koleją żelazną załatwiają się bezzwłocznie. 840 0

Księgarnia
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
poleca następujące dziełka ogrodnicze:
Ogród wiejski
popularny przewodnik przy zakładaniu i pielęgnowaniu ogrodów, oraz podręcznik do nauki ogrodnictwa przez
Fr. Goeschke,
starszego ogrodnika i nauczyciela ogrodnictwa w Instytucie pomologicznym w Pruszkowie.
Praca konkursowa uwieńczona dyplomem honorowym przez Stowarzyszenie do podniesienia ogrodnictwa w państwie pruskiem.
Przekład z 3go wydania niemieckiego, z drzeworytami.
Cena 50 centów. 713 3 3

Czepiński Michał. O uprawie wina w ogrodach, z 2ma tablicami. 75 cnt.
Jasiński Stanisław. Wzory i plany ogrodów, zastosowane do potrzeb kraju naszego, oraz wzory kobierców kwiatowych, z 16 tablicami. 3 złr. 60 cnt.
Laagie Karol. Ogród warzywny, jego urządzenie i pielęgnowanie roślin warzywnych, wydanie 2gie, z 53ma rysunkami. 1 złr.

Kandydat notaryalny
substytut, rutynowany w sprawach spornych, poszukuje umieszczenia. 806 3 6
Wiadomość u **notaryusza w Głogowie.**

L. 16.375.
Ogłoszenie konkursu.
Z początkiem roku szkolnego 1888/9 nadanych będzie 8 galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie lwowskiej" i za pośrednictwem wszystkich szkół średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z d. **31 maja 1888 r.** 743 3 3

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodom. wraz z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, 27 kwietnia 1888.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że z dniem **1 maja** otworzyłem **w hotelu Drezdeńskim, ul. Floryańska.**
SKŁAD
własnego wyrobu bielizny
męskiej, damskiej i dziecinnej,
którą sprzedaję po
bardzo umiarkowanych cenach.
Dla wygody Sz. Publiczności przyjmowaną będzie, oprócz w pralni jak dotąd ul. Floryańska, 15, także w powyżej wymienionym składzie
bielizna do prania i czyszczenia
na sposób zagraniczny.
762 6 10 *Henryk Recht.*

Zawiadomienie.
Mój
SALON MÓD
wykonujący najprzedniejsze
SUKNIE MĘSKIE
gustownie i tanio
według najnowszych angielskich wzorów po cenach
bardzo umiarkowanych
znajduje się teraz
przy ulicy Grodzkiej, Nr. 5, I piętro.
Skład najprzedniejszych krajowych i zagranicznych **towarów wełnianych, angielskiej i francuskiej piki, kamizelek jedwabnych** najświeższej mody.
Wilhelm Schwed,
(Marchand Tailleur)
Nr. 5, I piętro, ulica Grodzka, Nr. 5, I piętro,
769 5 14 **Kraków.**

Pomieszkanie
w willi „Kamienica" w Swoszowicach
w pięknem położeniu
jest na lato lub na stałe do wynajęcia.
Do mieszkania wynajętego stale może być odstąpioną część gruntów, do „Kamienicy" przytykających.
Bliższej wiadomości udziela handel **Porębskiego & Zimlera**, w Krakowie, Rynek, L. 8. 819 2 3

Plac budowlany
w śródmieściu położony o powierzchni 80°☐, jest **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość u właściciela **Hotelu Narodowego w Krakowie.** 733 3 3

Poszukuje się
fotografa
obeznanego dokładnie z systemem fotografowania.
Bliższej wiadomości udziela **Redakcya „Przeglądu powiatowego" w Bieczu.** 828 2 3

CENTRALNE BIURO
WYNAJMU MIESZKAŃ
Władysława Grabowskiego 850 1
w Krakowie, w Pałacu Nr. 7 przy ulicy Wiślnej.

Ogłasza do wynajęcia:

2 pokoje kawalerskie, na I piętrze, od każdego czasu; przy ul. Podwale, Nr. 13.
1 lub 2 pokoje, z meblami, od 1 czerwca, miesięcznie lub stale, za przystępną cenę; przy ul. Długiej, Nr. 34.
Pokój frontowy z kuchnią, na III piętrze, od 1 czerwca: przy placu Dominikańskim, Nr. 3.
2 pokoje kawalerskie, frontowe, na I piętrze, każdego czasu; przy ulicy Floryańskiej, Nr. 1.
2 pokoje kawalerskie, na I piętrze,
Pokój i kuchnia, na parterze, każdego czasu; przy ul. Sebastyana, 16. Wiadomość: Rynek główny, Nr. 43, kantor.
2 pokoje i kuchnia, na II piętrze, oraz 3 pokoje i kuchnia, na II piętrze, każdego czasu; przy ul. Dietla, Nr. 77.
Wiadomość: ul. Floryańska, Nr. 14.
3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, od 1 lipca; przy ulicy Krowoderskiej, Nr. 40.
4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na I piętrze, od 1 lipca; przy ulicy Sebastyana, Nr. 124.
4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na I piętrze, z balkonem, od 1 lipca; przy ul. Karmelickiej, Nr. 41.
4 pokoje (2 frontowe, t. j. salon, pokój, 2 tylne, t. j. sala i wielki salon), przedpokój i kuchnia, na I piętrze, od 1 lipca: przy ul. Floryańskiej, Nr. 55.
6 pokoi i kuchnia, na II piętrze, lub 4 pokoje, kuchnia i 2 pokoje kawalerskie,
2 pokoje i kuchnia, na I piętrze, każdego czasu; przy ul. Kanonnej, Nr. 16.
4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na I i II piętrze,
3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze, od 1 lipca; przy ul. Starowiślnej, Nr. 19.
4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na II piętrze, od 1 lipca, przy ul. Brackiej, 10.
4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na wys. parterze, od 1 lipca: przy ul. Smoleńsk, Nr. 21.
4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na I lub II piętrze, każdego czasu, przy ulicy Agnieszki, Nr. 1.
3 pokoje kawalerskie, oraz 4 pokoje, 2 werandy przedpokój i kuchnia, na I piętrze, każdego czasu: przy ulicy Garbarskiej, Nr. 12.
5 pokoi, przedpokój, kuchnia, na wys. parterze, wraz z ogródkiem kwiatowym, od 1 lipca; przy placu Latarnia, Nr. 8.
Wiadomość u właściciela w hotelu „Victoria", III piętro.
7 pokoi, nyża, przedpokój, kuchnia, tj. całe I piętro, od 1 lipca; przy ulicy Gołębiej, Nr. 18.
Całe I piętro, z balkonem, oraz
Pokoik kawalerski, na parterze, każdego czasu; przy ulicy Wiślna, Nr. 7.
7 pokoi, w tych jedna sala o 3 oknach, przedpokój, kuchnia, na II piętrze, wraz z stajnią i wozownią, od 1 lipca; przy ulicy Szewskiej, Nr. 9.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze, każdego czasu; przy placu WW. Świętych, Nr. 6.
6 pokoi, przedpokój i kuchnia, na I piętrze, mogą być podzielone, każdego czasu; przy ulicy sw. Marka, Nr. 9.
3, 4, 5 lub 8 pokoi, przedpokój i kuchnia, na I i II piętrze, każdego czasu: róg ul. Starowiślnej i Dietla, Nr. 27.

FRANCISZKA CHRISTOPHA
Lakier połyskowy
do zapuszczania podłóg
bez woni i prędko schnący.

Znakomity ten **lakier połyskowy** do zapuszczania podłóg jest **zupełnie bezwonny, schnie podczas zapuszczania i ma** natychmiast (bez szczotkowania) **najpiękniejszy połysk, któremu wilgoć nie szkodzi**, jest **trwalszy** i daleko **piękniejszy** niż każde inne zapuszczenie. Składa się on z **żółto-brunatnego lakieru połyskowego**, zawierającego w sobie delikatną farbę żółto-brunatną przeto każdy kolor podłogi może być doskonale pokryty, albo z czystego lakieru połyskowego, do którego się żadnej domieszki farby nie dodaje, a przecie sam piękny połysk nadaje.

Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków i okolicę utrzymuje dom handlowy pod firmą **STANISŁAW FEINTUCH, w Krakowie, Rynek, 6,** gdzie próbki lakierowania obejrzeć, przepisu przy używaniu dostać i zamówienia na prowincyę robić można.

Franciszek Christoph w Pradze,
393 9 10 wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwego lakieru do podłóg.

Składy: **w Jaworznie** u p. Teodora Dendery; **w Wadowicach** w aptece Seweryna Kurowskiego; **w Wieliczce** u p. L. Windakiewicza.

Ceny fabryczne.

Fortepiany pianina
na raty — od 300 do 700 złr. — Sławne **harmonia amerykańskie,** od 80 złr. Zastępstwo i skład dla wschod. Galicyi i Bukowiny — **premiowanych harmoniów** Śliwińskiego, od 100 złr. — Wszelkie zamówienia podług katalogów załatwiam **wprost z fabryk. Ponieważ sam płacę cło i transport do każdej stacyi kolejowej, zatem każdy instrument jest o 25 do 60 zł. tańszy u mnie** niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdzieś trzeba zapłacić cenę fabryczną (tę samą co u mnie) i ponosić koszta i ryzyko transportu. — **Używane instrumenta** od 50 złr. — Używane instrumenta **mieniam na nowo.** — — **Niezawodna tynktura ochronna od mólów,** robactwa stonog etc. (do fortepianów i mebli) 1 fl. 50 (dla moich odbiorców bezpłatnie)
Ant. Sidorowicz w Kołomyi.

Wyjątki ze świadectw: Z przyjemnością potwierdzam że kupiony od p. Sidorowicza **fortepian bardzo dobry i ozdobny** kosztował mnię znacznie **taniej** niżeli podług cennika fabryczn. nadto p. **Sid. sam opłacił transport.**
Dr. Rittigstein w Tarnopolu.

. . . . . . w czasie kilkuletniego stałego pobytu mego **w Wiedniu,** kupiłam **wiedeński fortepian u p. Sidorowicza,** gdyż ofiarował **łatwiejsze warunki** niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawia mi prawdziwą przyjemność.
Am. Aleksandrowicz, Wiedeń, Rudolfskaserne.

Wielm. Panie! Serdecznie dziękuję za **piękne i doskonałe** a tak **tanie** pianino, również za **opłatę transportu.** — Życząc wielu odbiorców pozostaję etc. . . .
prof. T. Czuleński, Nowy Sącz.

Szczęśliwy jestem że fortepian **kupiłem** u WPana, — wszędzie żądano odemnie 50 do 80 zł. drożej. — Dziękuję etc. . . . A. Studziński, Lwów, łyczakowska 2.

Karpackie ziółka przeciw **chrypce, duszności, kaszlom,** etc. po 25 cent. — Mniej jak 3 pakiety nie wysełam pocztą.
Wielm. Panie! Pańskie ziółka są mi **jedynem lekarstwem,** a mam już wyżej 90 lat! proszę znowu o 4 pakiety. Fr. Longchamps w Megyes (Siedmiogród).
Co 4 tygodnie świeży transport **herbaty chińskorossyj** (od 3 do 6 fl. za $^1/_2$ kilo). — **Wody mineralne** wprost ze źródeł. — **Benignina, na piegi** i plamy na twarzy, płyn 40 c. i maść 60 c. — — **Ecaillant na odgniotki** 48 c. — — **Balsam na odmrożenie** 48 c. — — Wyborny **Ocet winny** i włoska **oliwa.** Wszelkie środki toaletowe, desinfekcyjne, chirurgiczne, — mydła, szczoteczki do zębów, termometry etc. etc.
211 16 22 **Apteka J. Sidorowicza w Kołomyi.**

ANTONI ROZMANIT
KRAKÓW
Fabryka parowa
Cykoryi,
Surogatów kawy i kawy figowej
w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem. 21 63 0

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat kawy w pudełkach (Szufladkach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykoryę krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykoryową kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkta zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

W zamiarze założenia **ALBUMU PAMIĄTKOWEGO,** upraszam jak najuprzejmiej wszystkich tych panów, którzy 1848/49 roku bądź to w legionie polskim, bądź w węgierskich pułkach na Węgrzech służyli, aby raczyli na moje ręce n desłać swoje fotografie w formacie karty wizytowej i po trzy egzemplarze, gdyż album w 3 egzemplarzach jest projektowanem.

Fotografie mają być zdejmowane bez nakrycia głowy i własnoręcznym podpisem opatrzone, a na odwrotnej stronie opisaniem w krótkości stanu służby w 1848/49 z oznaczeniem broni i stopnia wojskowego.

Ci, którym obecnie trudno o fundusz na zdjęcie fotografii, mogą, odsyłając fotografie, żądać od podpisanego zwrotu wydanej na fotografie kwoty albo wysłać fotografie za pobraniem pocztowem; w takim razie musi być na kopercie wymienione nazwisko, od kogo fotografia pochodzi.

Prośbę powyższą zwracam również do familii tych, którzy już nie żyją, a których fotografie znajdują się w rękach rodziny, proszę tylko o zapisanie nazwiska i dnia śmierci zmarłego legionisty na fotografii, którą na żądanie obowiązuję się zwrócić.

W przekonaniu, że ani jeden z Szanownych Panów nie odmówi powyższej prośbie mojej, oczekując przesyłki zostaję
z uszanowaniem
Szybalski Felicyan,
b. ułan 2 pułku w szwadronie ś. p. S. Korzelińskiego, obecnie dzierżawca dóbr **w Morawicy** ost. poczta **Liszki**. 618 10

Koński ząb
amerykański (Virginia), nasienie świeże i pewne, zbioru ostatniego, **100 kilo** wraz z workiem **18 złr., 50 kilo 9 złr., 25 kilo 5 złr., 1 kilo 25 ct.** poleca 744 3 10
J. Bulsiewicz
skład nasion w Bochni.

Prawdziwy tylko z tą marką ochronną.
Prof. Dra Libery
Płyn wzmacniający nerwy
do trwałego wyleczenia najuporczywszych **cierpień nerwowych,** szczególnie błednicy, dreszczy, bólu głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądka. Opis przy każdym flakonie. Cena za zaliczką lub pobraniem pocztowem **2 złr., 3 złr. 50 c. i 6 złr. 50 c.**
Do nabycia **w Krakowie** w aptekach: W. Redyka, E. Stockmara, P. Krokiewicza, J. Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego i Adlera; **w Tarnowie** u H. Kijasa; **w Kopyczyńcach** apt. Redera. 87 12 26

Mieszkania.
1. 5 mniejszych pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarka, na I piętrze, przy ulicy Batorego, 26;
2. 3 pokoje, weranda, kuchnia, nad Rudawą na lewo, za Wolską rogatką,
każdego czasu lub od 1 lipca do wynajęcia. 820 2 3

Do Krynicy.
Dla przewozu osób, udających się do Krynicy oraz do wycieczek i przyjemności, polecam swe **eleganckie i wygodne powozy parokonne,** jako też **konie wierzchowe pod siodło męskie i damskie.** Uprząż i siodła angielskie, najpiękniejszego fasonu. Wierzchowce po 80 ct. za godzinę, na dłuższy czas taniej. Cena od powozów bardzo umiarkowana. Z zamówieniami upraszam udawać się pod adresem: **Jędrzej Zdebicz, właściciel powozów w Muszynie.** 827 2 3

Do sprzedania
fortepian, różne meble, porcelana i inne rzeczy.
Wiadomość: Plac Dominikański, 3, I piętro, 4 drzwi. 825 2 2

Od 1 lipca do wynajęcia
2 pokoje
z meblami lub bez mebli, na żądanie także z wiktem i usługą.
Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 833 2 0

Na letnie mieszkanie
w pięknej górskiej okolicy, milę od miasta Pilzna, przyjmuje się inteligentne osoby, miesięcznie od osoby za mieszkanie, wikt i usługę, prócz prania, 30 złr.
Adresu udziela Administracya „Nowej Reformy". 829 2 3

Plac pod budynek
233 sążni ☐, przy **ulicy Czarna wieś,** otoczony parkanem, z całem urządzeniem do sprzedania za cenę 1500 złr. 830 2 3
Wiadomość: **ulica św. Tomasza, 17.**

Łubin żółty
nasienie świeże i pewne
jeden korzec czyli **100 kilo** z workiem **6 złr.** poleca 424 10
J. Bulsiewicz
skład nasion w Bochni.

Na rogatce Zwierzynieckiej, Nr. 40, dostać można 809 3 3
mleka prosto od krowy.

Robaki bez względu na zmianę księżyca usuwają wkrótce po zażyciu **cukierki od robaków** Henryka Blumenfelda, aptekarza we Lwowie. Cena 20 ct. 98 15

JAWORZE na Szląsku austryackim (Ernsdorf). **Zakład hydropatyczny i żętyczny.** Uzdrowisko klimatyczne. **Sezon od 1 maja do 30 września.** Lekarz: **Docent Dr. Smoleński.** — Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej. 597 5 12
Wyjaśnienia i broszury przesyła **Inspekcya Zakładu.**

WIELKA
PIENIĘŻNA LOTERYA.

500.000
Marek
udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterya w HAMBURGU przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana.
Szczegółowo jednak:

Ilość		Marek
1	Prem. à M.	300000
1	Wygr. à M.	200000
1	Wygr. à M.	100000
1	Wygr. à M.	90000
1	Wygr. à M.	80000
1	Wygr. à M.	70000
2	Wygr. à M.	60000
1	Wygr. à M.	55000
1	Wygr. à M.	50000
1	Wygr. à M.	40000
1	Wygr. à M.	30000
7	Wygr. à M.	15000
1	Wygr. à M.	12000
26	Wygr. à M.	10000
56	Wygr. à M.	5000
106	Wygr. à M.	3000
257	Wygr. à M.	2000
2	Wygr. à M.	1500
515	Wygr. à M.	1000
839	Wygr. à M.	500
30020	Wygr. à M.	145
15960	Wygr. à M.	200, 150, 124, 100, 94, 67, 40, 20.

Najnowsza loterya przyzwolona przez wysoki rząd w **HAMBURGU,** zabezpieczona całym majątkiem państwowym, liczy **95.500 losów,** z których **47.800** z pewnością będą wygranemi. **Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi:**

9.160.290 marek.

Szczególna zaletą tej loteryi jest to, iż wszystkie 47.800 wygranych, które oznaczone są wobok stojącej tabeli, w kilku już miesiącach i to w siedmiu klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi **50,000 marek,** wzrasta w drugiej klasie do **55.000,** w trzeciej do **60.000,** w czwartej do **70.000,** w piątej do **80.000,** w szóstej do **90.000,** w siódmej zaś względnie do **500.000,** specyalnie jednak do **300.000** i **200.000 marek** i t. d.

Sprzedażą oryginalnych losów tejże loteryi zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy,** zechcą więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączanie należytości w **austryackich banknotach,** lub też **znaczkach pocztowych.** Można też przesłać pieniądze za **przekazem pocztowym;** na życzenie zaś wykonywamy obstalunki i za **pobraniem pocztowem.**

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1. cały orygin. los	Złr. 3.50
1. połowa orygin. losu	Złr. 1.75
1. $^1/_4$ część orygin. losu	Złr. 0.90

Każden otrzymuje **los oryginalny,** opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień.** Zaraz po ciągnieniu otrzyma każden biorący udział urzędową **listę wygranych,** opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancyą państwa, jak to w planie leży.** Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić upraszamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

30 maja 1888 r.
i to wprost do nas przesyłać.

Valentin & Co.
Interes Bankierski
w Hamburgu.

WINO PEPSYNOWE z DIASTAZĄ
wyrobu
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Wino to łączy w sobie ferment żołądkowy i ślinowy, zatem najlepszy i najskuteczniejszy środek dla trawienia pokarmów animalnych i wegetabilnych. Działa niezawodnie przeciw niestrawności, w braku apetytu, przy trudnem trawieniu i we wszystkich chorobach żołądkowych. W cierpieniach pochodzących z niedostatecznego wydzielania soku żołądkowego i śliny, jakoteż w takich, które wydzielanie tychże soków powstrzymują, wino to wywiera zbawienne skutki.
Główny skład w aptece pod „złotym słoniem"
Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Cena butelki 1 złr. 50 c., podwójnej 2 złr. 50 c.
Skład **dla Krakowa** w aptece Wgo **E. Stockmara, ulica Grodzka.**
Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże wysyła na żądanie bezpłatnie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 104 15 0

Szczakowiecki
Portland Cement i Wapno cementowe (Cementkalk)
sprzedaje po cenach fabrycznych
Adolf Scherer
w Krakowie, ulica Szpitalna, Nr. 6,
Generalny Reprezentant Fabryki Portland Cementu w Szczakowie. 635 10 16

JAN IHNATOW[illegible]
poleca:
Znakomite Czernidło glicerynowe pa[illegible]
do wszelkiego rodzaju obuwia, daje świetny i trwały połysk i konserwuje skorę, pudełko 5, 10, 20, 50 centów i 1 złr.
Smarowidło litewskie
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 centów i 1 złr.
Atrament czarny kampeszowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 centów.
Farby do stempli
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 centów.
Atrament do znaczenia bielizny bez gumy
flaszeczka 30 centów.
Krochmal brylantowy
dla nadania kołnierzykom świetnej białości i sztywności, 12 centów.
Nabyć można we własnych sklepach: **we Lwowie** ulica Kopernika, l. 3, Hotel Europejski, ul. Halicka róg Wałowej, **w Krakowie** Sukiennice, l. 20, **w Czerniowcach** Rynek l. 2 92 65 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.